Nr. 55. Kraków. Wtorek 1 Lutego 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cytrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozstrój w koalicyi.

Kraków, 1 lutego.

(k. s.) Dumna budowla koalicyi okazuje od chwili rozgromienia Serbii i zlikwidowania wyprawy dardanelskiej coraz więcej rysów i rozpadlin. Usiłowania w kierunku wznowienia w niej harmonii i współdziałania pozostają trwale bez rezultatu. Mimo częstych zjazdów polityków i strategów koalicyjnych, duch solidarności i zaufania wzajemnego nie chce w żaden sposób ożywić koalicyi. Na przykładzie jej sprawdza się raz jeszcze prawda, że czysta negacya i nienawiść bez jakiejkolwiek domieszki wspólności pozytywnych dążeń i interesów nie mogą być nigdy podłożem kombinacyi trwalej i obliczonej na wytrzymanie zmiennych kolei losu.

Czwórprzymierze powstało na zasadzie wspólności interesów pozytywnych. Dlatego jest trwałem, dlatego panuje między uczestnikami jego trwała harmonia, która w miarę rozwijania się wypadków i wynurzania z odmętu wojny nowego kształtu przyszłego międzynarodowego życia nietylko nie słabnie, lecz owszem wzrasta i potęguje się aż do upowszechniającej się coraz bardziej świadomości, że przez wojnę rozpoczęte dzieło konsolidacyi powinno być potem przez pokój utrwalone w dziedzinie życia i współżycia gospodarczego, a co za tem idzie także kulturalnego, politycznego i wogóle wszelkiego innego.

Gruntem, na którym powstała koalicya, była tylko nienawiść do mocarstw centralnych. — Motyw wyłącznie negatywny, który nadto u każdego z członków tej kombinacyi działał inaczej i z innych źródeł. Nawet pod względem przedmiotu samej nienawiści nie było ani przez chwilę w koalicyi jedności i całkowitego porozumienia. Od początku rozpadała się ona na dwie bardzo wyraźnie oddzielone od siebie grupy — antyniemiecką i antyaustryacką. — Antyniemiecką stanowiły Anglia i Francya. Pierwsza kierowała się tu dążeniem do utrzymania hegemonii swojej na morzach i pozbyciem się najbardziej niebezpiecznego konkurenta na rynkach światowych. Druga poruszała się po linii niebacznie hodowanego sentymentu i przystosowanej do niego fałszywej polityki. Przeciw Austro-Węgrom zarówno Francya jak Anglia zwracały się tylko pośrednio o tyle o ile występowały one jako wierny sojusznik Niemiec. Interesa ich albo wcale nie kolidowały z interesami monarchii, albo też wymagały wręcz salwowania monarchii, jako pożądanego przeciwstawienia komuś trzeciemu.

Wręcz przeciwnie miała się rzecz z drugą grupą koalicyi, którą stanowią Rosya, Włochy i Serbia. Wszystkie trzy zwracały się przedewszystkiem przeciw Austryi, uważając ją za główną przeszkodę dla urzeczywistnienia swoich zaborczych planów. Natomiast ich stosunek do Niemiec był taki sam, jak stosunek Anglii i Francyi do Austryi. Wojna z Niemcami była dla każdego z nich »malum necessarium«, zadaniem niejako ubocznem, które musiało być rozwiązane dla podołania zadaniu głównemu. Te zasadnicze różnice w stosunku do obu mocarstw centralnych, które tak wyraźnie rozdzielają koalicyę na dwie osobne grupy, nie mogły oczywiście nie ujawnić się w samym sposobie prowadzenia operacyj wojennych. Rosya od początku rzuciła znacznie większe siły na Austryę, niż na Niemcy, manifestując w ten sposób swoje większe bez porównania zainteresowanie w opanowaniu niziny węgierskiej, niż Pomorza i Brandenburgii. Serbia wypowiedziała wojnę Niemcom tylko dla przyzwoitości. Włochy zaś dotąd nie zdobyły się na odwagę wypowiedzenia wojny Niemcom, tak, że pomiędzy obioma tymi niedawnymi jeszcze sojusznikami od ośmiu miesięcy istnieje dziwny stan — wojny potencyalnej.

Różnorodność, co więcej sprzeczność interesów, które powiązała koalicya w swem łonie, ujawniła się bardzo rychło i teraz zgłasza się do głosu za każdym razem, ilekroć niepowodzenie militarne jeden z tych różnych celów czyni iluzorycznym. Tak zbudowana koalicya musiała rozpaść się z wielkiem hukiem i trzaskiem, albo po wygranej wojnie, albo przed ostateczną swoją własną klęską. W pierwszym wypadku, gdyby obliczenia czysto mechanicznych czynników, na których opierali się twórcy koalicyi, okazały się były trafnemi, byłby ten rozpad przyszedł po wojnie, bo wówczas przy dzieleniu łupów byłby wystąpił na jaw cały głęboki antagonizm najważniejszych interesów członków koalicyi. W drugim zaś wypadku, kiedy sprawa koalicyi okazała się przegraną, główny jej cel nieosiągalnym, rozpad ten musi nastąpić jeszcze przed ostateczną likwidacyą zbrodniczego przedsięwzięcia.

Dla uplastycznienia obrazu, mała parabola. — Oto zebrało się pewnego razu czterech poczciwców. Jeden chciał dostać konie, drugi kosztowności, trzeci żądał ładnej kobiety, która była cudzą żoną, czwarty wreszcie pragnął zawładnąć kawałem ziemi. Wszystko to znajdowało się w posiadaniu dwóch innych. Więc tamci czterej otoczyli tych dwóch i dalejże bić się z nimi. Ale walka nie poszła szczęśliwie. — Jeden dostał po łbie, drugi zwalił się z nóg, trzeci zziajany i srodze poturbowany ledwie dyszał, oszczędzając ostatka sił dla ratowania życia. Cóż wtedy się stało? Oto każdy z nich zaczął myśleć o sobie. Ten, który naprożno kusił się o zdobycie ładnej kobiety, dostawszy cięgi, utracił wszelki interes dla tych koni, tych kosztowności i tej ziemi, o których zawładnięcie bili się tamci. Co jego tamto może obchodzić? Dopóki jeszcze istniała nadzieja, że sprawa obróci się szczęśliwiej, myśl tę każdy w swej głowie tłumił i nie dawał po sobie nic poznać. Ale kiedy nadzieja ta zaczęła coraz szybciej znikać, myśl ta ujawniła się jednak i wówczas ze spółki zbójeckiej wystąpił pierwszy ten, który najmniej już spodziewał się zysku, a najwięcej straty. Pozostali wspólnicy oczywiście uznali go za zdrajcę i oburzyli się srodze na niego. Powstała stąd między nimi zwada, która z łatwością przemieniła się w bójkę. Każdy ze wspólników bowiem zarzucał trzem pozostałym, że nie dość energicznie pomagali mu do osiągnięcia jego własnego celu.

I patrząc na obraz motywów koalicyi, który dzisiaj przed nami widnieje, nie podobna nie widzieć, że panuje tam nietylko chaos, ale wręcz wroga, nie dająca się pogodzić sprzeczność interesów. Anglia chce bronić Egiptu i swego stanowiska morskiego. Francya uparła się ratować swoje stanowisko na Blizkim Wschodzie, a z niem razem owe miliardy, które pożyczyła, czy inwestowała w tamtejsze kraje. — Zagrożona utratą swoich kapitałów w Rosyi, tem zacieklej musi bronić reszty ich w Turcyi i Małej Azyi. Rosya broni się dzisiaj przed utratą poważnej części ziem ruskich, przed rewolucyą i rozkładem wewnętrznym. Włochy muszą myśleć o ofenzywie austryackiej, która, raz rozpoczęta, uwieńczy się niewątpliwie lepszymi rezultatami, niż te, które osiągnął Cadorna nad Isoncem i w górach Alpejskich. Co wobec tego Francyę mogą obchodzić angielskie troski o Egipt, Rosyę kapitały francuskie w Małej Azyi, Anglię obawy włoskie, Włochy dążenia francuskie, cierpienia rosyjskie i trema angielska? Każdy ma swego robaka, który go gryzie i każdy o tym robaku przedewszystkiem myśli.

Ten wewnętrzny rozstrój w koalicyi, ta rozbieżność motywów, kierujących jej uczestnikami, sprawiają, że przeświadczenie, iż niedaleką jest już chwila, kiedy jeden, czy dwóch uczestników niefortunnej spółki z nieograniczoną poręką wyskoczy z interesu, jak ze zbyt gorącej kąpieli, staje się coraz powszechniejszą. Odblask zaś tej utrwalającej się i pogłębiającej świadomości stanowią mnożące się z dnia na dzień wiadomości o bliskim odrębnym pokoju, który ma zawrzeć raz Rosya, raz znowu Włochy. Na czem te pogłoski polegają, skąd płyną, jest rzeczą obojętną. Ważnym jest niewątpliwy fakt, że wspólnem ich podłożem jest oczywiste bankructwo koalicyi. I aczkolwiek biednego Nikitę czarnogórskiego zdołano ujarzmić i internować w zamku hrabiny Pompadour, jako niebezpiecznego mędrca — albowiem nietylko szaleńcy bywają niebezpieczni! — to jednak droga, którą król czarnogórski wskazał swoim przemożnym protektorom i sprzymierzeńcom, pozostanie nadal jedynie mądrą drogą. I sprzymierzeńcy Nikity wiedzą o tem doskonale i myślą sobie o niej — każdy na osobności...

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 31 stycznia 1916:

Na wszystkich trzech terenach wojennych niema żadnych szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 31 stycznia 1916.

Zachodni teren wojenny.

Nasze nowe okopy w okolicy Neuville utrzymaliśmy wobec francuskich prób odebrania ich z powrotem. Liczba wziętych na północny zachód od folwarku La Folie jeńców wzrosła do 318 ludzi, łup na jedenaście karabinów maszynowych.

Nieprzyjaciel skierował kilkakrotne ataki ogniowe na zdobytą dnia 28 bm. na południe od Somme przez wojska śląskie pozycyę.

Ogólnie cierpiała działalność bojowa wskutek mglistego powietrza.

W odpowiedzi na obrzucenie bombami przez francuskie aparaty lotnicze otwartego, leżącego poza terenem operacyj miasta Freiburg, zaatakowały nasze okręty powietrzne podczas obu ostatnich nocy twierdzę Paryż, jak się zdaje, z zadowalniającym skutkiem.

Wschodni teren wojenny.

Rosyjskie próby ataków na cmentarz kościelny w Wisman na zachód od Rygi rozbiły się w naszym ogniu piechoty i artyleryi.

Położenie na bałkańskim terenie wojennym niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Rosyanie „badają" front besarabski.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Budapeszt, 1 lutego.

Sprawozdawca wojenny »Pesti Hirlap« stwierdza, że **ataki rosyjskie pod Uścieczkiem** miały na celu wykrycie słabych stron w kilku punktach frontu austryackiego i wyszukanie miejsca, **gdzieby można front ten przełamać.** Usiłowania te **rozbiły się i tym razem o niewzruszoną siłę naszego frontu.**

Usiłowania i próby rosyjskie przełamania frontu **trwają już pięć tygodni a straty Rosyan wyniosły przy tem około 100.000 ludzi.** Skutek równa się zeru.

Postępy niemieckie na froncie zachodnim.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 1 lutego.

Wojskowi krytycy francuscy stwierdzają z rosnącym niepokojem **wielkie sukcesy niemieckie na froncie zachodnim** i żądają użycia serbskich i czarnogórskich wojsk **na froncie francuskim.**

Zeppelin nad Paryżem.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 1 lutego.

Pierwsze detonacye **zwiastujące wizytę Zeppelinów nad Paryżem, rozległy się o godz. 11 w nocy.** Ulice były puste. Wszystkie teatry kończą przedstawienia przed godziną 11. **Naliczono 14 rzuconych bomb.** Pierwsza celna bomba padła na dzielnicę podmiejską, **gdzie znajdują się liczne fabryki amunicyi.** Większość zabitych pochodzi z przedmieścia St. Denis. **Kilka domów legło w gruzach.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 1 lutego.

Prezydent Poincaré i minister spraw wewnętrznych Malvy odwiedzili wczoraj w szpitalu około dziesięć ofiar ostatniego ataku Zeppelina, poczem udali się na miejsce działania tego balonu, gdzie zebrał się liczny tłum ludzi i spokojnie omawiał wydarzenia. **Liczba zabitych wynosi 24,** w tem kilka osób, których identyczności nie zdołano stwierdzić. Wśród ofiar, których identyczność stwierdzono, znajduje się dziewięć zabitych i 14 zranionych kobiet, ośmiu zabitych i 12 rannych mężczyzn, oraz dwoje rannych dzieci. Jedna bomba wyżłobiła lejek, głębokości jednego metra; lejek ten u góry ma średnicy 5 do 6 metrów. **Druga przebiła zupełnie dom trzypiętrowy. Trzecia zburzyła do połowy dom trzypiętrowy, czwarta dom pięciopiętrowy. Piąta bomba wyrządziła podobną szkodę w innym budynku. Szósta wyrządziła nieznaczną szkodę w domu pięciopiętrowym, siódma zburzyła jednopiętrowy dom, ósma spadła na ulicę i wyrwała drzwi i okna sąsiednich domów. Dziewiąta bomba zniszczyła ściany i podwórze pięciopiętrowego domu, dziesiąta przebiła pracownię,** jedenasta upadła na kupę kamieni, dwunasta zniszczyła jednopiętrowy dom ogrodniczy. Jedna bomba nie wybuchła.

Ponowny atak.

Paryż, 1 lutego.

Nota agencyi Havasa donosi, że dnia 30-go stycznia wieczorem okręt powietrzny spostrzeżono gdy szybował w kierunku Paryża. Nad Paryż przybył okręt o godzinie 10 wieczorem. Okręt ten ostrzeliwały działa obronne, zaś aparaty lotnicze go zaatakowały. Okręt rzucił szereg bomb, które według dotychczasowych doniesień nie wyrządziły żadnej szkody. O godz. 11¼ alarm się skończył i miasto zostało znowu oświetlone.

Paryż, 1 lutego.

Agencya Havasa donosi: Kiedy onegdaj wieczorem okręt powietrzny zbliżył się do miasta i rozległ się pierwszy sygnał alarmu, podobnie jak dnia poprzedniego chwycono się zarządzeń zapobiegawczych. Policyanci gasili latarnie gazowe w czem im pomagali przechodnie. Każdy dom, w którym się świeciło światło, zawiadamiano o niebezpieczeństwie. Liczni przechodnie, jacy się znajdowali na ulicach, pozostali na placach, z ciekawością spoglądając w ciemności. Noc jednakże była jeszcze bardziej mglista niż poprzednia. Kiedy rozległy się sygnały trąbek i straży pożarnej, wiele ludzi wyszło na ulice i omawiało wydarzenia, przyczem nie objawiano obawy.

Rada municypalna uchwaliła dać do rozporządzenia kredyt na rzecz dotkniętych katastrofą. Dla ofiar będzie przeznaczony specyalny grób na cmentarzu Pere Lachaise. Prefekt policyi zarządził uporządkowanie mieszkań zniszczonych bombami. Znaleziono przytem bomby, które nie wybuchły, a które ważyły 63 klg.

Ataki lotników koalicyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 lutego.

Biuro Wolffa donosi:

Nasi nieprzyjaciele na zachodzie ciągle atakują artyleryą i aparatami lotniczymi miejscowości, zajęte przez nas we Francyi i Belgii, nie mając przytem względu na mieszkańców własnej narodowości.

Ministrowie czarnogórscy w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 1 lutego.

»Journal« donosi z Lyonu:

Prezydent ministrów czarnogórskich i przedstawiciele Czarnogóry odjechali do Paryża.

Włochy chcą bronić Valony.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sofia, 1 lutego.

Z Valony donoszą, że w ostatnich dniach przybyły tam dalsze transporty wojsk włoskich. Włochy zamierzają **wzmocnić korpus ekspedycyjny do 50.000 ludzi i bronić Valony za każdą cenę,** gdyż jestto potrzebnem **ze względów politycznych.** *Pozostawienie Albanii* jej losowi spowodowałoby wybuch rozruchów we Włoszech.

W porcie Valony zatopiła — jak słychać — **flota austro-węgierska dwa włoskie transportowce.**

Obawy koalicyi o Albanię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 lutego.

Medyolański korespondent »Daily Telegraph« donosi, że ogół jest zaniepokojony położeniem w Albanii. **Dzienniki rządowe przygotowywały publiczność na porzucenie Durazza,** natomiast liczą na wierność Essada paszy.

Obsadzenie Karaburun przez koalicyę.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 1 lutego.

O obsadzeniu Karaburun podano do wiadomości co następuje:

Dnia 28 stycznia rano zjawił się francuski oddział przed twierdzą Karaburun, panującą nad wejściem do zatoki salonickiej. Oddział ten zażądał oddania twierdzy, powołując się na to, **że oddanie tej twierdzy zostało ułożone z rządem greckim.** Na odpowiedź komendanta twierdzy, że **nic mu nie wiadomo o podobnej umowie, zagrożono komendantowi użyciem środków przemocy i dano mu czas do godziny pierwszej** w południe.

Wiadomość o tem zajściu wywołała w Atenach rozgoryczenie w najwyższym stopniu, gdyż jasnem jest podstępne złamanie przyrzeczenia przez koalicyę przy użyciu przemocy, albowiem **koalicya wyraźnie się zobowiązała pozostawić Karaburun w rękach greckich.**

Napór koalicyi na prasę grecką.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 1 lutego.

Poselstwa koalicyi w Atenach wezwały prasę grecką, aby wystąpiła przeciw twierdzeniu, jakoby życzeniem ententy było, by wojska greckie pozostały na stopie zmobilizowania. — Koalicya jest zdania, że jest w zupełności rzeczą Grecyi, czy armia jej ma pozostać na stopie zmobilizowanej czy też mobilizacya ma zostać odwołana.

Nowe podatki w Austryi po wojnie.

Wybitny austryacki ekonomista, Philippovich, zamieszcza w »Zeit« horoskopy co do przyszłych podatków w Austryi. Na ogół uważa on przesadnie wysokie podatki za szkodliwe pod względem tak gospodarczym, jak i finansowym. W roku 1914 oświadczył się przeciw przyjętym zmianom podatku dochodowego i przeciw wysokim dodatkom ciał samorządnych. Istnieją jednak ukryte źródła nowych podatków, z którychby, jego zdaniem, można słusznie skorzystać.

Jednem z tych źródeł mógłby być nieustanny przyrost wartości gruntów miejskich. Przyrost ten pokazuje się już ze wzrastania czynszów w ostatnich latach. Według aktów pierwszej wiedeńskiej kasy oszczędności wartość jednostki gruntowej na placu św. Szczepana w Wiedniu od roku 1860 do 1899 wzrosła z 2.000 na 7.000 koron, na ulicy Mariahilf z 400 na 2.000 koron. Względnie największym jest przyrost tam, gdzie grunt rolny staje się gruntem pod domy mieszkalne. Wzrost ten wynosił w powyższym okresie czasu od 2—6 kor. do 80—100 koron. W Anglii i Niemczech uczyniono ten przyrost podstawą opodatkowania. W Anglii i Francyi zastosowuje się tę zasadę przedewszystkiem przy rozszerzaniu ulic i zakładaniu parków publicznych. W Anglii ustala się wartość budynków przed regulacyą ulic i założeniem parków, po uskutecznieniu robót ocenia się przyrost wartości i ściąga go się w części. W Niemczech podatek ten, zaprowadzony od roku 1909, przynosi teraz 30 milionów marek rocznie, a w roku 1913 po zaprowadzeniu państwowego podatku od przyrostu wartości gruntowej wogóle, został pozostawiony 419 miastom. Ściąga się go przy przenoszeniu własności, a wynosi od 10 do 30% podwyższonej wartości. Austryacka należytość przenośna jest w porównaniu z tym podatkiem nizka.

Innemi podatkami, nieznanemi jeszcze w Austryi, są: pruski podatek uzupełniający i niemiecki państwowy podatek od przyrostu wartości wogóle. Według ustawy pruskiej z roku 1909 podatkowi uzupełniającemu podlegają osoby fizyczne, a opodatkowuje się tylko majątek nieruchomy z wykluczeniem długów, sprzętów domowych i innych dóbr użytkowych, począwszy od majątków powyżej 6.000 mk. Przy stopie procentowej 4 od sta wynosi on 1½% od dochodu z tego majątku. W r. 1909 przyniósł ten podatek Prusom 58 milionów marek, potem został podwyższony o 25%. Zarówno Prusy jak inne państwa związkowe zrzekły się go na rzecz gmin.

Wspomniany już powyżej państwowy podatek od przyrostu wartości majątkowej wogóle, zaprowadzony w Niemczech w roku 1913, obejmuje wszelki przyrost majątkowy, który w trzech latach przenosi 10.000 mk., przy ogólnym majątku wartości ponad 20.000 mk. Podlegają mu tedy: nabycie majątku przez odziedziczenie lub darowiznę; nabycie majątku przez zysk na spekulacyach lub inne szczególne wypadki (n. p. wygrana w loteryę): podniesienie się wartości majątku przez wzrost wartości niektórych jego składników, n. p. kawałków gruntu, papierów wartościowych (zysk na konjunkturze, przyrost wartości w ściślejszem znaczeniu); utworzenie majątku z zaoszczędzonych dochodów. Stopa podatkowa wynosi od 0.75 do 1.50% według sześciu stopni taryfy przyrostu (stopień najniższy 50 tysięcy marek do jednego miliona i ponad jeden milion przyrostu). Do tego jednak przyłączają się jeszcze dodatki według wysokości ogólnego majątku przy majątkach ponad 100.000 mk., a wynoszą od 0.1 do 1% przyrostu. Znacznem obciążeniem jest to, że pod powyższy podatek podpadają także wszystkie spadki, podlegające już państwowemu podatkowi spadkowemu, którego stopy są dość wysokie.

Państwo niemieckie ma jeszcze dwa nieznane w Austryi podatki: od światła i od zapałek. Przyniosły one w roku 1914 państwu 15.8 mil. względnie 21 mil. marek. W Austryi istnieje tylko podatek od światła, obciążający ubogich, którzy jeżeli nie palą tylko świec, używają nafty; byłoby słuszne, zdaniem Philippovicha, obciążyć także gaz i elektryczność. Nad podatkiem zapałkowym już się w Austryi przemyśliwa.

Powyższe podatki można, zdaniem prof. Philippovicha, zastosować w Austryi z wielu zastrzeżeniami. Znaczne obciążenie majątków, ulokowanych w budynkach i przedsiębiorstwach zarobkowych — pomijając znacznie zniżony podatek gruntowy — wyklucza zaprowadzenie podatku uzupełniającego od majątku. Co prawda posiadamy jedną formę majątku, nie dość jeszcze uchwyconą przez podatek: tę, która przynosi rentę kapitałową. Czy po wojnie nie będzie się musiało zobowiązać banków do zeznawania depozytów prywatnych, to zależy od duszy naszej ludności. Niestety słychać już, że trwożliwi właściciele swoje papiery wartościowe deponują w bankach zagranicznych. Co się tyczy opodatkowania spadków, to przez rozporządzenie z 15 września r. 1915 zostało ono w Austryi znacznie podwyższone, lecz, zdaniem autora, w niewłaściwej formie. Podstawą tego podatku powinien być nie pozostawiony majątek, lecz udział w tym majątku, przypadający poszczególnym spadkobiercom. Jest niesprawiedliwością, żeby w razie, gdy 1 milion odziedzicza pięcioro dzieci, tak że każde otrzymuje tylko piątą część, pobierano taki sam podatek, jak gdyby był tylko jeden spadkobierca.

Podatek od przyrostu wartości majątkowej możnaby, zdaniem autora, zastosować w Austryi bez ogródek wobec miejskiej własności gruntowej i domowej. Ale gdyby trwano dalej przy wysokich dodatkach do podatków dochodowych, dalsze obciążenie byłoby nieznośne, dlatego trzeba żądać jednolitej reformy, a nie prostego pomnażania podatków.

Inaczej się ma rzecz z podatkiem od zysków wojennych. Podatek taki przystosowuje się już w Niemczech, gdzie go nawiązują do podatku od przyrostu majątkowego. W Austryi, z powodu braku stwierdzenia majątków, musiałby się podatek od zysków wojennych nawiązać do nadwyżek w dochodach. Posiadacze wielkiej własności, różni przemysłowcy, kupcy i dostawcy, zarobili miliony wskutek cen dzisiejszych.

Trzeba będzie przytem różniczkować. Koszta uprawy roli mało co się powiększyły; przy zyskach przemysłowców i grosistów trzeba uwzględnić podrożenie surowca, wywołane przez odcięcie komunikacyi z zagranicą. Ale pominąć tych zysków państwo nie powinno. Powstały one, dzięki naciskowi konieczność, i temu naciskowi powinny być zwrócone.

Z Warszawy.

(Związek warszawskich spółek kredytowych. — Komisya krajoznawcza przy generał-gubernatorstwie. — Milionowa hurtownia. — Echa obchodu 1863 roku).

Organizacya obywatelska przystępuje w Warszawie do utworzenia „Związku warszawskich spółek kredytowych". Celem Związku jest umocnienie akcyi kredytowej przez dźwignięcie instytucyj słabych i umożliwienie im istnienia i rozwoju. — Związek ma już zapewniony udział trzech największych Towarzystw, a między niemi: pożyczkowo-oszczędnościowego i warszawskiej kasy kredytowej, których kapitał zakładowy z rezerwami wynosi przeszło milion rubli i których wkłady i lokaty przekraczają trzy miliony rubli, gotowizną zaś w chwili obecnej posiadają z górą 800.000 rubli. Organizacyą związku zajmuje się komisya, złożona z 15 osób, opracowywaniem zaś statutu związku wydział wykonawczy, którego przewodniczącym jest mec. Leonard Bobiński, członkami zaś pp.: Eustachy Korwin-Szymanowski, Aleksander Iżycki, Eugeniusz Sikorski i Stanisław Hryniewicz.

Związek warszawskich spółek kredytowych powstaje niezależnie od związku, projektowanego przez bank współdzielczy i będzie miał charakter kas centralnych w Niemczech, inaczej mówiąc, będzie instytucyą kredytową, projektowany zaś przez bank współdzielczy związek ma ogarnąć cały kraj, jako organizacya patronacka. — Obejmując spółki kredytowe w Warszawie i okolicy, związek stanie się dla nich lokatą kapitałów i udzielać im będzie pożyczek.

Projekt powstania związku warszawskich spółek kredytowych należy powitać z uznaniem, gdyż bez tej instytucyi mogłyby uledz likwidacyi niektóre słabsze spółki kredytowe, a tem samem poniósłby ciężkie straty duży nasz dorobek na polu spółdzielczości, dokonany w ostatnich 30 latach.

Z inicyatywy generał-gubernatora Beselera utworzono „Komisyę krajoznawczą", której celem będzie przeprowadzenie studyów geograficzno-geologicznych na terenie dawnej „Kongresówki", a to dla przygotowania materyałów do „Geograficznego podręcznika Polski".

Sprawy tej komisyi prowadzić będzie major Helfritz, pracami naukowemi kierować będzie zwyczajny profesor geografii na uniwersytecie w Gryfii (Greifswald), dr. fil. Maks Friederichsen, jemu też przypada w udziale gromadzenie i rozpowszechnianie przewidzianych prac. Dalej należą do komisyi, w charakterze współpracowników naukowych, pp.: dr Michael, geolog krajowy przy królewsko-pruskim krajowym zakładzie geologicznym i referent przy akademii górniczej w Berlinie, obecnie referent szefa zarządu przy generał-gubernatorstwie warszawskiem — jako geolog; dr Wunderlich, asystent instytutu geograficznego królewskiego uniwersytetu w Berlinie — do badań formacyi lodowcowych; dr Jentzsch, docent prywatny fizyki przy uniwersytecie w Giessen — jako geofizyk i meteorolog; dr Schulz, asystent [illegible] geograficznego przy instytucie kolonialnym w Hamburgu — jako krajoznawca; pani dr Hella Schultz, jako współpracownica naukowa przy badaniach krajoznawczych. Nadto pozyskano do współpracownictwa tymczasowego pewną liczbę osób z zarządu cywilnego do spraw specyalnych w zakresie geografii gospodarczej i komunikacyi; są to mianowicie pp.: Clemow, von Eisenlohr, Dziulas, von Esden-Tempski, Laspeyres, von Plen i Warschauer.

Zadanie komisyi będzie dwojakie:

1) Opracowany ma być „Podręcznik geografii Polski" na podstawie piśmiennictwa obecnego, oraz z zastosowaniem wyników własnych studyów członków komisyi. Jako mający opracować materyały przewidziany jest dr Friederichsen.

2) Wyniki poszczególnych studyów członków komisyi zebrane być mają w wydawnictwie „Przyczynki do krajoznawstwa Polski".

Te zakreślone poprzednio zadania są zatem natury naukowej i służyć mają temu celowi, aby ożywić i pogłębić wiadomości o zajętych obecnie przez siłę zbrojną obszarach w Polsce — dla kół świata naukowego, władz i szerszych kół, interesujących się krajem i ludźmi.

Żydzi warszawscy, rozejrzawszy się w sytuacyi, postanowili zorganizować kooperatywę spożywczą handlową na wielką skalę. Jak donosi „Warsch. Tagblatt", żydowscy właściciele sklepów spożywczych uchwalili założyć wielką hurtownię współdzielczą, która będzie sprowadzać i dostarczać towary wszystkim sklepom jej członków.

Hurtownia ta obliczona jest na wielką skalę, gdyż kapitał zakładowy ma wynosić 1.000.000 rubli, podzielony na 4000 udziałów 250-rublowych. Działalność hurtowni ma być rozpoczęta niezwłocznie po zebraniu 50.000 rubli kapitału. Jeżeli projekt ten zostanie w całości urzeczywistniony, to nie ulega wątpliwości, że hurtownia żydowskich sklepikarzy stanie się najpotężniejszą firmą w tej gałęzi, mogącą skutecznie konkurować ze wszystkiemi innemi firmami na rynku spożywczym. Jak widzimy więc, żydowscy kupcy postępują zupełnie inaczej, niż kupcy chrześcijańscy, którzy, jak dotąd, oprócz narzekań i domagania się pomocy postronnej, nie starają się wyzyskać własnych sił, aczkolwiek istnieją już nawet dwie hurtownie i są usiłowania do zorganizowania handlu spożywczego. Wszystko to jednak nie znajduje poparcia ogółu właścicieli sklepów. A przecież zespolenie wszystkich sił i kapitałów w jedno wielkie przedsiębiorstwo, umożliwiłoby kupiectwu sprowadzanie więcej towarów na rynek miejscowy z innych krajów po znacznie niższych cenach.

Odnośnie do obchodu rocznicy powstania 1863 r. zaznaczyć trzeba, że oprócz nabożeństwa w św. Krzyża, odbyły się nabożeństwa także w kilku innych kościołach warszawskich, głównie zaś w kościele Zbawiciela, gdzie nabożeństwo odprawił ks. prof. Kietliński. Na chórze pienia solowe wykonali artyści opery warszawskiej.

Po nabożeństwie z chóru zaintonowano hymn: „Boże coś Polskę", który odśpiewał cały tłum. — Przed opuszczeniem kościoła tłum odśpiewał jeszcze „Z dymem pożarów". —

Także odbyło się nabożeństwo w synagodze na Tłomackiem: młodzież uniwersytecka i szkół średnich z pośród Polaków wyznania mojżeszowego wykonała hymn „Z dymem pożarów", a następnie jeden ze studentów wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci rabina Majzelsa i innych uczestników powstania styczniowego.

Uniwersytet Jagielloński wobec epidemii ospy.

Wobec zatrważających wieści, jakie z wielu stron kraju naszego nadchodzą w sprawie szerzenia się ospy wśród ludności na prowincyi, senat akademicki uniwersytetu w poczuciu obywatelskiego obowiązku postanowił zwrócić się o pomoc w szczepieniu, nie tylko do słuchaczów medycyny, ale do wszystkich chętnych do sprawy akademików, aby wzięli udział w przygotowanej przez władze rządowe i wydział lekarski uniwersytetu akcyi szczepienia. W tym celu pojawiła się wczoraj w uniwersytecie odezwa rektora do młodzieży, którą poniżej podajemy.

REKTOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Straszna epidemia ospy nawiedziła nasz kraj. Szerząc się z zatrważającą gwałtownością staje się prawdziwą katastrofą; tysiące ludzi umierają lub pozostają kalekami na całe życie. Ludność, nieszczepiona w przeważnej części kraju, masowo ulega zarazie.

Groza położenia każe myśleć o ratunku i to ratunku bezzwłocznym. Trzeba w jak najkrótszym czasie wyszczepić [illegible] milionów ludności. Lekarze, obarczeni w obecnych czasach nadmierną ilością obowiązków, zadaniu temu sami sprostać nie mogą.

Wydział lekarski naszego uniwersytetu ofiarował swe siły ku tej pomocy i słuchaczów i słuchaczek medycyny, wzywając ich do wyjazdu do zagrożonych okolic i rozwinięcia działalności. Aby przygotować ich do udziału w tej akcyi, urządza od dnia 7 lutego szereg wykładów i praktyczny kurs szczepienia; aby zaś nie ponieśli uszczerbku w swych studyach, skutkiem opuszczenia wykładów, zawiesza **wydział lekarski swe wykłady z dniem 5 lutego na sześć tygodni**, rozpocznie je ponownie z dniem 20 marca; wykłady trwać będą przez **marzec i cały kwiecień**, odpadną więc zwykłe wielkanocne wakacye. **Z ostatnim kwietnia zakończy się półrocze zimowe**, a z dniem 1 maja rozpocznie się półrocze letnie na wydziale lekarskim.

Słuchacze medycyny zapisywali się na wydział lekarski w tem przeświadczeniu, że zadaniem ich w przyszłości ma być niesienie ulgi cierpieniom ludzkim. Życie i nadzwyczajne warunki obecne żądają od nich już dzisiaj spełnienia obowiązku, od którego, nie wątpimy, nikt się nie uchyli. Do nich Dziekan wydziału lekarskiego wystosował osobne wezwanie.

Ale szczupła w obecnych czasach liczba słuchaczów medycyny nie wystarczy, by podołać olbrzymiej pracy; potrzebna jest pomoc setek rąk chętnych i to pomoc nie wymagająca koniecznie zawodowego przygotowania. Dlatego zwracam się także do młodzieży innych wydziałów, aby zechciała jak najliczniej wziąć udział w tej akcyi ratunkowej, w imię dobra i przyszłości naszego kraju. Każdy, odbywszy trzytygodniowy kurs przygotowawczy, może być pomocny, nie naraża się zaś sam na niebezpieczeństwo zarazy, gdyż, jak wiadomo, kto jest szczepiony, zakażeniu nie ulega. Bliższe szczegóły o kursie przygotowawczym, o warunkach przystąpienia do ekspedycyi ratunkowej, zawiera odezwa Dziekana wydziału lekarskiego. Czas stracony pod względem wykładów i prac laboratoryjnych da się przy pilności powetować, a o ułatwienia w tym kierunku postarają się wszyscy wykładający.

Bezmiar klęski, jaka z całą grozą zawisła nad miasteczkami i wsiami naszemi, wymaga nadzwyczajnych wysiłków. W imię miłości ojczystego kraju, w imię miłości ludu naszego odzywając się do młodzieży jestem pewien, iż słowa moje znajdą oddźwięk w jej sercach i że każdy wedle sił i możności z czynną pomocą pospieszy.

Kraków, 31 stycznia 1916.

Kostanecki m. p.
Rektor.

Nie wątpimy, że młodzież nasza skwapliwie skorzysta ze sposobności zamanifestowania swej gotowości do czynu w tak ważnej i doniosłej sprawie i że akcya, przez nią podjęta, poza poczuciem godnego spełnienia obywatelskiego obowiązku, przyniesie realny pożytek, łagodząc rozmiary klęski w naszym tylu nieszczęściami dotkniętym kraju.

Wywiezienie Dominikanów z Lublina.

(Wspomnienie z 31 stycznia 1886 r.).

Rosya, która jeszcze przed erą pseudo-konstytucyjną chwaliła się wobec Europy największą tolerancyą religijną, w rzeczywistości odznaczała się krańcowym fanatyzmem, dławiącym wszystko, co było obce prawosławiu i państwowości rosyjskiej. Polskość i katolicyzm to dwa straszaki, z któremi Rosya postanowiła walczyć do upadłego. — Już Mikołaj I wziął się energicznie do rzeczy, aby skrępować i uzależnić od samowoli państwa tych, jak mawiał, „dominus vobiscum", a dobrawszy sobie wiernych wykonawców, niestety, nieraz z łona samego Kościoła, rozpoczął tępienie unii i prześladowanie Kościoła katolickiego.

Duchowieństwo było patryotycznie usposobione. Rok 1863 i czynniki, które je wywołały, musiały znaleźć echo w duszach kapłanów z łona narodu polskiego pochodzących, a nawet ci, którzy przeczuwali, że realnych zdobyczy na razie nie osiągniemy, nie usuwali się od świadczeń religijnych rodakom-katolikom, którzy z gorącem sercem szli w bój za ojczyznę. To też po r. 1863 w bardzo wielu wypadkach rząd rosyjski w duchowieństwie naszem prześladował nietylko jego polskość, ale jego charakter, jego katolicyzm, który musiał się w pewnych aktach objawiać. Wieszano więc i rozstrzeliwano kapłanów, jeśli byli partyzantami lub kapelanami oddziałów zbrojnych, więziono i wywożono na Sybir, jeźli zostawali w stosunkach z powstańcami i zamykano klasztory. Do końca r. 1864 skasowano w Królestwie przeszło 100 klasztorów, w następnych latach zniesiono resztę.

W Lublinie pozostało w 20 lat po kasacie klasztoru OO. Dominikanów trzech zakonników, pozostałych „na wymarcie". Cieszyli się wielką popularnością wśród mieszkańców miasta i okolicy. Zakonnicy ci byli rzeczywiście przez rząd źle widziani. Baczne oko „opiekuńczego" rządu skierowano na klasztor wykazało, że zakonnicy dają czasem u siebie w klasztorze przytułek unitom, po neronowsku tropionym i prześladowanym, przypuszczano, że nawet za wiedzą zakonników odbywały się może śluby, chrzty, spowiedzie tych, którzy, według swojego sumienia, byli katolikami, ale według ukazu carskiego należeli do prawosławia. Tolerancyjny rząd nie zna jednak wolności sumienia. Dominikanie jako buntownicy przeciw prawom carskim skazani zostali na wygnanie. Zadźwięczały ostrogi żandarmskie na korytarzach klasztornych, otoczono kościół wojskiem i pod eskortą wywieziono z Lublina na wygnanie dnia 31 stycznia 1886 r. ostatnich trzech Dominikanów z miejscowego klasztoru. Bezbronna ludność zebrała się i atakowała wojsko. Wywiązała się bójka, potem aresztowania, sądy i wymiar tak zwanej sprawiedliwości za opór władzy.

Cisi zakonnicy ani się nawet spodziewali, wiele dobrego przynosili Kościołowi tem swojem „veto" przeciw uroszczeniom carskim. Podsycając opór unitów, utrwalali przywiązanie ich do Kościoła. — Niejeden z biskupów wiezionych na wygnanie, tym aktem swoim męczeńskim nieledwie więcej zdziałał w owych okolicznościach, niż mógł uczynić wizytując swoją dyecezyę lub przemawiając pod okiem isprawnika lub naczelnika powiatu.

Kiedy biskupa Karola Hryniewieckiego wywożono z Wilna, miasto całe brało w tem udział. — Przejazd jego na wygnanie był tryumfalnym pochodem, na każdej stacyi wyległy tłumy ludności. — Aby zaś nikt do wagonu zbliżyć się nie ośmielił,, wypisane było na wagonie kredą, dla wiadomości policyi: „bywszyj wilenskij episkop". Cała dyecezya była ze swoim pasterzem. I nietylko w Wilnie i dyecezyi wileńskiej, ale w Warszawie i na całym obszarze Polski pod zaborem moskiewskim odczuliśmy, że jesteśmy prześladowani, że praw swoich trzeba bronić, że sumienia uśpić nie wolno. — Lat 30 minęło od tego czasu, a pamięć biskupa Hryniewieckiego i jego następców, wywożonych na wygnanie ideowo zespoliła dyecezyan w walce z rusyfikacyjnym systemem odnośnie do wszystkiego, co polskie i katolickie.

Dr M. Offmański.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 lutego.

Ofiarność legionistów polskich. Otrzymujemy pismo następujące: Celem uczczenia drogiej pamięci swego ukochanego i niezapomnianego komendanta ś. p. kapitana Adama Kossakowskiego, poległego w walkach za świętą sprawę

— składają oficerowie III. batalionu 3 p. p. Legionów Polskich (2 brygada) 300 koron na wdowy i sieroty po legionistach.

Pieniądze przesłano równocześnie przekazem poczty polowej Nr 355 do Administracyi naszego pisma.

Wiadomości osobiste. Bawią w Krakowie dwaj polscy szefowie sekcyi z Wiednia pp.: dr Ludwik Ćwikliński z ministerstwa oświaty i dr Kazimierz Gałecki z ministerstwa skarbu.

Wykład profesora dra Antoniego Górskiego. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w sali »Kopernika« II. piętro na uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., wykład profesora dra Górskiego pod tytułem: »Braki produkcyi krajowej«. W wykładzie swoim poruszy dr Antoni Górski zagadnienie przemysłu i uprzemysłowienia kraju na tle nowych traktatów handlowych za granicą. Kwestya ta jest jedną z najważniejszych spraw gospodarczo-społecznych ziem polskich. — Wykład stanowić będzie całość odrębną.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych. Na wyrażone z wielu stron życzenie, wystawę Towarzystw »Sztuka« i »Rzeźba« przedłuża się do dnia 2 b. m. włącznie. W dniu następnym odbędzie się jury wystawy na dochód loteryi artystycznej, która się zapowiada bardzo dobrze. Otwarcie tej wystawy nastąpi w dniu 6 b. m.

Z wystawy »Sztuki« i »Rzeźby« zakupione zostały następujące dzieła: Axentowicza Teodora: »Gladys«, »Taniec«, »Smutek«, Filipkiewicza Stefana: [illegible] »Kwiaty« i Weissa Wojciecha: »Obraz III.«, »Akteon«, »Wieczór« i »Asenterunek«.

Przedstawienie filmowe na cele opieki wojennej. W teatrze „Nowości" odbyło się w niedzielę przed południem, staraniem eksc. p. Amalii Kukowej, przedstawienie kinematograficzne głośnego filmu wojennego p. t. »Śmierć i blizny dla ojczyzny«. — Aktualne zdjęcia powyższe z terenu walk na południowym froncie przyniosły szereg zajmujących obrazów, uzmysławiających trudy wojsk austro-węgierskich. Epizody wojenne splecione były zręcznie w historyę sentymentalno-romantyczną, której bohater, uznany za umarłego, powraca szczęśliwie na łono rodziców.

Na przedstawieniu, które szczelnie wypełniło widownię »Nowości«, obecnym był komendant twierdzy, eksc. gen. Kuk z małżonką, z licznem gronem wyższych oficerów, prezydentostwo Leowie i w. i. Dyrekcya teatru »Nowości« użyczyła bezinteresownie sali na powyższe widowisko.

Kursa literackie przy instytucie muzycznym (ul. św. Anny 2). Porządek wykładów na bieżący tydzień: poniedziałek: historya sztuki: wtorek: malarstwo i rysunek; czwartek: literatura powszechna; piątek: technika i est. żywego słowa; sobota: dziennikarstwo. Prowadzone przy szkole dramatycznej K. Gabryelskiego kursa, na które stale uczęszcza z górą 20 słuchaczy, wchodzą obecnie w fazę modyfikacyi planu wykładowego, który już w drugim tygodniu bieżącego miesiąca będzie znacznie rozszerzony. W tym celu zarząd kursów nawiązał pertraktacye z wybitnymi prelegentami. — Mimo rozszerzenia zakresu naukowego, a co za tem idzie zwiększenia liczby godzin wykładowych, opłata pozostaje ta sama t. j. 10 koron miesięcznie.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się częścią pisemną dnia 9 marca b. r. — Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić za pośrednictwem swej przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej do dnia 5 marca b. r.

Szopka krakowska dla dzieci, urządzana przez sekcyę dochodową Ligi kobiet na ciepłą bieliznę dla legionistów, cieszy się takiem powodzeniem u młodocianych widzów, że wczoraj cały zastęp ich odejść musiał z żalem wobec braku miejsca w szczelnie zapełnionej sali. Tak artystyczne figurki, jak słowa i doskonały zespół pań, towarzyszących muzyką na fortepianie i śpiewem polskich pieśni i kolend, urozmaicających przedstawienia, wprawia w szczery zachwyt dziatwę. Chcąc umożliwić zobaczenie szopki spóźnionym widzom, organizatorki powtarzają ją po raz ostatni we środę 2 lutego o godzinie 5 po południu w sali Techników (ulica Straszewskiego L. 28, II. piętro). — Bilety wcześniej do nabycia w sklepie Ligi, oraz w firmie Rudnicki, Rynek główny A—B, gdzie wystawiona jest świeża grupa laleczek z szopki. We środę bilety przy wejściu. Cena 80 hal., dla dzieci 50 hal.

Pożar kominowy. Wczoraj w południe wybuchł pożar w realności pod l. 22 przy ulicy Wielopole. Zapaliła się mianowicie sadza w mieszkaniu p. Józefata Bernarda. Wkrótce przybyła miejska straż pożarna i ogień ugasiła. Szkody nie było żadnej.

Z kroniki pogotowia. W stolarni przy ulicy Retoryka urwała maszyna palec majstrowi Wacławowi Kleinowi; ofiarę wypadku zaopatrzono na pogotowiu.

Z kraju.

Ogólny dochód z obchodów styczniowych we Lwowie wyniósł, po potrąceniu wydatków 1668 K 77 gr., 5 rb. 15 kop. i 10 fenigów. Kwotę tę wręczono na posiedzeniu prezesowi Tow. uczestników powstanie 1863 r. p. inż. Kinelowi na wspomożenie funduszu tego Towarzystwa.

Uchwały Rady przybocznej lwowskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady pod przewodnictwem komisarza Grabowskiego, w sprawie zakupna obrazów Sochaczewskiego uchwalono na razie wypłacić zaliczkę w kwocie 4000 koron. Co do sprawy wyjednania ustawy o pobieraniu dodatków od dochodów z kin na rzecz teatru miejskiego uchwalono postarać się o sankcyę uchwalonego już przez Sejm projektu o pobieraniu podatku na rzecz teatru.

Obrady delegatów Towarzystwa Kredytowego ziemskiego we Lwowie odbędą się w tym roku 28 i 29 lutego. W tym roku obrady i uchwały będą miały znaczenie bardzo doniosłe. — Delegatom przedłożone zostanie sprawozdanie za 2 lata, gdyż w r. z. z powodu inwazyi rosyjskiej nie odbył się zjazd delegatów.

Dzienniki lwowskie dowiadują się, że prezes p. Kraiński zamierza stanowczo ustąpić, wobec czego będzie się musiał odbyć wybór prezesa T. K. Z.

Z Ossolineum we Lwowie. Według nowego zarządzenia dyrekcyi zakładu nar. im. Ossolińskich od 1 lutego pracownia naukowa otwarta będzie codziennie w godzinach od 9—1 rano, oraz w poniedziałki, wtorki i czwartki od godziny 3—6 popołudniu.

Opieka nad opuszczonemi dziećmi na prowincyi. W Żerosławicach, majątku p. Bzowskich, odbyło się po Nowym Roku przedstawienie „Jasełek". — Urządzeniem przedstawienia i wyćwiczeniem dzieci zajęli się bardzo gorliwie właściciele dóbr „Bojanczyce" p. Waleminowicz i nauczycielka wsi Kawce p. Hirszbergowa. Ich to staraniom zawdzięcza się pokaźny dochód z przedstawienia w kwocie 50 K, który przeznaczono na nowo powstający zakład wychowawczy dla opuszczonych i zaniedbanych dzieci w Łososinie w powiecie limanowskim. — Piękny ten przykład powinien być zachętą do podjęcia usiłowań w kierunku zwrócenia ofiarności ludności wiejskiej do współdziałania w utrzymywaniu zakładów poświęconych wychowaniu dzieci opuszczonych.

Z Kołomyi. (Nowy starosta. — Pożyczka gminna. — Rocznica wyzwolenia. — Ospa i tyfus. — »Stara baśń«). W powiecie kołomyjskim zaszła zmiana na stanowisku starosty; rządy powiatu obejmuje obecnie pułkownik p. Ambroży Michalski.

W dniu 24 b. m. uchwaliła kołomyjska Rada miejska zaciągnąć z funduszu państwowego na niezbędne wydatki administracyjne miasta Kołomyi

---

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

8 (Ciąg dalszy.)

— Precz! Idź odemnie...

— Co ci jest? — spytał nawpół z gniewem i rozpaczą.

Nie odpowiedziała nic, tylko szła cicho ku domowi.

— Waryatka! — zasyczał z pod warg zaciśniętych... — Nie wrócę tu więcej. Postępuje sobie ze mną, jak z zabawką.

Wrócił do sali jadalnej, gdzie pan Stanisław ożywiony już i spokojny opowiadał Szczepanowi i pani Dorval przygody, jakich doznał wśród licznych podróży.

Mery wróciła do swego pokoju. Po drodze zauważyła, że ze skaleczonej ręki spływa jej krew. Owinęła ją cieniutką chusteczką, zwilżoną w wodzie i naraz wydało jej się, że jest jeszcze bardzo małą dziewczynką. Wzburzenie, jakie trwało w niej od kilku godzin prysło i ogarnął ją nastrój cichy i senny. Nie wiedziała nawet, nie zdawała sobie sprawy, jak wielkiego uniknęła niebezpieczeństwa. Odmawiała długo modlitwę w otwartem oknie, w stronę pachnącego ogrodu. Świeciły na nią gwiazdy i księżyc. Pod dworem jaśniały w świetle pęki białych róż. Gdy położyła się do snu, było jej smutno, ale wydawało jej się, że nad jej łóżkiem unosi się anioł biały i rozpościera nad nią swe skrzydła.

* * *

Mijały od tej pory tydzień za tygodniem, dnie letnie, pogodne, dyszące ciepłem, wonią kwiatów i liści. W ogrodzie cichego domu nastały wielkie zmiany. Ścieżki zarosłe dotąd trawą wyrównano i wysypano żwirem perlistym, gałęzie drzew rozkrzewiające się niedbale, przycięto, na drodze wjezdnej żłobiły bruzdy koła nowego, jednokonnego powozu.

Dawniej każdy gwar byłby się odbił głośnem echem wśród uśpionej wiecznie ciszy, dziś jednak w pałacyku zapanował nowy ruch. Pan Rostocki rozglądnąwszy się w uciekającym majątku praojców, przekonał się, że może jeszcze na pewien czas uczynić rezydencyę swoją więcej »convenable«, podnieść znowu godnie tarczę swojego nazwiska i korzystnie za mąż wydać córkę.

Poczęli zjeżdżać się znajomi bliżsi i dalsi. Goście przybywali chętnie, gdyż nęciły ich humor i talenty pana domu i olśniewająca, a niedostrzegana prawie przez niego uroda jego córki. Mery zwracała uwagę przedewszystkiem swoją niepospolitością. Przebywanie w ciszy i spokoju, wśród muzyki i przyrody wyrobiło w niej duszę nieprzeciętną, a wielkie oczytanie i intuicyjna znajomość nowoczesnego życia uczyniły ją zajmującą, niekiedy jak brat jej dumną trochę i ironiczną. Mogła zająć sobą ludzi bardzo żywych i inteligentnych, którzy widzieli już niejedno w świecie, ale tymczasem zagarnęła urokiem swoim całą wiejską młodzież, która butna zwykle traciła przy niej śmiałość, stąpała przy niej z początku zwłaszcza na palcach i choć nie zawsze śmiała się w niej kochać, była jednak na usługi »cud-księżniczki«.

A ona tymczasem w chwili nawet, gdy zdawała się bawić całą duszą, goniła nieraz myślą w przestrzeń daleką. Zdawała sobie sprawę, że jest wśród ludzi odmienna. Wyobraźnia jej rozbudzona samotnością, przestrzenią i marzeniem rzucała w bezkres światów złote mosty. Nie wystarczało jej życie brać codziennie. W duszy jej były dźwięki, które budziły się tylko wtedy, gdy była sama z sobą. Potrzebowała kogoś, by umiał na nich zagrać i tony te w całej pełni z piersi jej wydobyć. Nie wystarczało jej rządzić w swojem małem królestwie, budzić podziw, dostrzegać w oczach młodych ludzi blaski zawrotne, a najbardziej poddane. Czuła w sobie owo wieczne pragnienie kobiety poddać się sama w królestwo, byle ten ktoś, nieznany był naprawdę jakimś snem, jakimś cudem, czemś z jej marzeń.

Pragnęła tego mimo wysokiego poczucia swojej indywidualności. Dokoła tymczasem otoczyła ją sieć pochlebstw. Nauczyła siebie cenić, ale poiła się także zawrotną wonią słów i nie szukała nieraz poza niemi niczego więcej. Czuła się piękną i wyższą od innych, czuła się mocną i wierzyła, że zdoła sobie stworzyć świat, jaki zechce.

Lubiła przebywać w towarzystwie młodych ludzi, bo czytała w oczach ich zachwyt i dostrzegała, jak łatwo jej jest wodzić ich złotem nizaną nitką. Karol, który tak niedawno przysięgał sobie porzucić ją, chodził dalej za nią wiedziony czarem głosu jej, ruchu, postaci, a ona — nie oddalała go. Nie wierzyła mimo wszystko, by niewola, którą narzucała, była ciężką. Zachowywała w głębi duszy pewien sceptycyzm ironiczny. Ale prócz ciszy i samotności kochała teraz nizanie złotych nici, kąpanie dusz młodych w blasku swoich głębokich źrenic ciemnobłękitnych, walkę, w której sama unikała pęt, a wychodziła z niej zwycięską.

I tyle razy dostrzegała, że nudzi się, ile razy jej dusza sama zapragnęła niewoli.

Szczepan, chociaż był nieco ciężkim, imponował na swój sposób tak pannom, jak młodym towarzyszom. Po ojcu odziedziczył zamiłowanie, by występować w świecie poprawnie i olśniewająco. Siadał jednak chętnie z rówieśnikami do wina, ze starszymi do kart i przysiadał się nieraz do młodych mężatek. Trzeba jednak było widzieć samego pana Rostockiego. Jak wspaniale wyglądał, gdy w wysokich kamaszach, kurtce myśliwskiej i dubeltówką przygotowaną do strzału podchodził zaczajając się na kuropatwy. Ile przytem umiał opowiedzieć o polowaniach na lisy, bekasy, na króliki w Szampanii. Otaczała go wówczas wiejska szlachta słuchając, a długouche wyżły, ujęte tonem jego głosu spoglądały nań i stawały w pozycyi dowodzącej, że zwierzyna jest blizko.

Umiał także z paniami rozmawiać dystyngowanie o arcydziełach sztuki i wymaganiach mody, o herbaciarni kobiecej w »Galeries Lafayette«, o pięknych Paryżankach, które tam schodzą się o piątej po południu na herbatę przy dźwiękach muzyki, a gdzie odmówić sobie musiał wejścia nawet on — Rostocki. Z czasem począł sam wglądać w eleganckie materye i fatałaszki, a każda z pań zabiegała o radę artysty i wykwintnego pana. Samo pojawienie się jego wystarczało, by niejeden mąż słyszał od owej pory porównania na swoją niekorzyść. Odpłacał im to jednak hojnie, gdyż wzbogacał ich uwagami o racyonalnem prowadzeniu obory, rasach krów najpłodniejszych i koniecznem wzbogaceniu naszego kraju przez wzmożenie fabrykacyi perkalu.

Tak więc rozsiewał oświatę i dobrobyt, począł nawet dobrze się czuć w spełnianiu swojej misyi społecznej, radość moralna wynagradzała mu opuszczenie zagranicy i spełnianie obowiązku w wychowaniu dzieci.

W ostatnim tym stosunku rozwinął niedostrzegalny teroryzm planów swoich i opieki, nie rozumiejąc ustępstw, nie pojmując nieposłuszeństwa. Przyszłość, jaką ułożył dla Mery zwłaszcza, musiała być wypełnioną. On to, jako dobry i doświadczony ojciec, miał wybór dla niej uczynić i przyszłość jej wskazać. Na razie pozwolił jej bawić się swobodnie, by młodzież mogła zbliżyć się do niej, wiedział jednak, że gdy przyjdzie odpowiednia chwila, wprowadzi Mery na drogę obowiązku.

Wyjazdy na wieś odbywały się najczęściej w dni świąteczne. Ozłociły się już zbożowe łany, ukwieciły szachownice pól, czerwieniły maki, rozwinęły bławatki. Symfonia letnia wypełniała świat wygrzany słońcem. Lato było mało deszczowem, przychodziły natomiast często silne, gromowe burze. Mery lubiła na nie spoglądać, nie lękała się piorunów, olśniewały ją złote błyski. Troszczyła się jednak o dolę łamanych kwiatów i przychwyconych burzą ptaków, gdyż nauczyła się żyć z przyrodą i jak poetka odczuwać jej piękno i troski.

(C. d. n.)

pożyczkę w wysokości 60.000 K, spłacalną w 10 ratach rocznych po 6.000 K.

Rocznica wyzwolenia Kołomyi od najazdu rosyjskiego przypada na 16 lutego b. r. Celem uczczenia tej rocznicy zawiązał się komitet obywatelski, który ma urządzić odpowiedni obchód. W skład programu ma wejść między innemi odegranie komedyi Gogola pod tytułem »Rewizor z Petersburga«.

Wskutek szerzenia się ospy, ogłosił magistrat zarządzenie starostwa w sprawie przymusowego szczepienia. Tyfus plamisty szerzy się w zastraszający sposób w niedalekim Zabłotowie.

Grono młodych amatorów wystawiło tu »Starą Baśń« Kraszewskiego. Sala szczelnie była zapełniona publicznością, co świadczy, jak bardzo spragniona jest ona rozrywki teatralnej. Niestety, stałych przedstawień teatralnych niema w Kołomyi, tylko kina robią znakomite interesy.

Obecnie ludność Kołomyi ma nareszcie tani cukier. Mianowicie skonfiskowano tutejszym kupcom duże zapasy ukrywanego cukru, a obecnie otrzymuje je publiczność po cenach kosztu za kuponami miejskiego biura targowego. Przed biurem tem panuje wobec tego niesłychany ścisk.

Ze świata.

Posady dla kolejarzy w Królestwie. Z Piotrkowa donoszą, że na skutek odezwy komendy obwodowej w samym Piotrkowie zgłosiło się 90 kolejarzy przeważnie b. urzędników i pracowników kolei warsz.-wiedeńskiej i kolei nadwiślańskich do pracy. — W okręgu piotrkowskim i kieleckim pierwszeństwo do objęcia posad na nowych liniach kolei wojskowych pod zarządem austryackim mają obywatele Królestwa Polskiego.

Z życia Polaków w Pradze. (Wieczór sylwestrowy. — Obchód styczniowy. — Zamknięcie szkoły polskiej). Staraniem komitetu stacyonowanych w Pradze legionistów, odbył się w dniu 31 grudnia polski wieczór sylwestrowy, na który bardzo licznie zjawili się tak legioniści, jak i publiczność. — Celem wieczoru było skupić na kilka godzin kolonię polską, a przebywającym tu żołnierzom Polakom dać możność spędzenia kilku chwil na pogadance w polskiem towarzystwie. — Odpowiadał też temu program wieczoru, który wypełniły piosnki żołnierskie i kuplety, odśpiewane przez chór legionistów, monologi p. Schindlera i jednego z legionistów, gra na fortepianie sędziego dr Gertnera, a wreszcie „poczta polowa", która stała się głównem urozmaiceniem wieczoru, pochłaniając blizko tysiąc pocztówek, (wypełnionych wymownemi i niewymownemi dowcipami. O północy, po przemowie jednego z obecnych, po której wzniósł okrzyk na cześć Polski, zakończono wieczór zbiorowem odśpiewaniem hymnów narodowych.

Urządzeniem obchodu styczniowego zajęli się ks. Edmund Tichy, obecny kapelan kolonii polskiej w Pradze, p. Tadeusz Dura, art. opery Narodnego Divadla i dr Emil Lateiner. W rocznicę powstania, 22 stycznia, odprawił w kościele Emmaus załobne nabożeństwo ks. Klemens Dąbrowski, Benedyktyn, zaś następnego dnia odbył się w sali Mieszczańskiej Besady uroczysty wieczór. — Zagaił go słowem wstępnem ks. Tichy, poczem p. Mieczysław Broniatowski odczytał rzecz Struga „O duchu pokolenia 1863 r." — Resztę programu wypełniły deklamacye wierszy Mickiewicza, Słowackiego i Konopnickiej, wygłoszone przez akademików Kartasińskiego i Mieczysława Jurkiewicza, produkcye chóru legionistów pod batutą p. Schindlera, a wreszcie sztuka „Dziesiąty pawilon", wyreżyserowana przez p. Tadeusza Durę, w której główne role odtworzyli pp. Schindler (Kruk), Dobrowolski (żandarm) i Chorόbski (Kryłow).

Z dniem 1 stycznia zamkniętą została polska szkoła ludowa i wydziałowa, do której uczęszczało 120 dzieci. Powodem zamknięcia szkoły było powołanie zajętych w niej sił nauczycielskich do kraju. Tem samem przestała istnieć ostatnia z otwartych przed rokiem polskich szkół w Pradze, a spora liczba młodzieży polskiej, zmuszona do dalszego przebywania w Pradze, pozbawioną została możności nauki w polskim języku.

Poznań. (Nowa wystawa Tow. sztuk pięknych). W niedzielę 30 b. m. otwarta tu została nowa zbiorowa wystawa dzieł artystów Jerzego Hulewicza i Aleksandra Augustyanowicza. Oprócz wyżej wymienionych artystów biorą ze swemi pracami udział we wystawie jeszcze następujący artyści: Jul. Fałat, Stefan Filipkiewicz, Mieczysław Filipkiewicz, Grott. Henke, F. Jabłczyński, Kamocki, Stan. Korzeniewski, Wanda Korzeniewska, Pillati, Podlaszewski, M. Rożek, Wł. Skoczylas, Zofia Stankiewicz, Terlecki, St. Witaszek, Wojtkiewicz i M. G. Wywiórski.

Karty na masło w Poznaniu. „Kuryer Poznański" donosi, że magistrat m. Poznania na żądanie berlińskiej centrali maślanej wprowadził znaczki na masło od dnia 1 lutego b. r. Do każdej karty chlebowej dołączane są dwa znaczki, po 25 gr. na tydzień.

Równocześnie rozporządzeniem rządowem zmniejszono dzienne racye chleba. Różnica wynosi pół funta na tydzień.

Mianowania lekarzy wojskowych. Starszy lekarz dr Stanisław Kwiatkowski mianowany został lekarzem pułkowym. Starszym lekarzem mianowany został dr Leonard Bier w szpitalu twierdzy 5 w Krakowie; lekarzami pułkowymi w posp. ruszeniu mianowani: dr Tadeusz Pisarski, dr Bolesław Rzegociński i dr Edmund Rosenhauch, wszyscy w szpitalu garn. 15 w Krakowie; st. lekarzem w posp. ruszeniu mianowany dr Stanisław Połański w szpitalu rez. 8 IV-tej armii.

Odznaczenia. Duchowny krzyż zasługi II klasy na biało-czerwonej wstędze za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymał kapelan polowy ks. Józef Panaś w 2 p. Polskich Legionów.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymał lekarz pułkowy w Legionach Polskich dr Antoni Stefanowski, st. oficyał rachunkowy w komendzie Polskich Legionów Mikołaj Graebeldinger oraz st. oficyał rachunkowy Karol Tićak w komendzie grupy Polskich Legionów.

Żelazny krzyż II klasy od cesarza niemieckiego otrzymali: kapitan Adam Dobrzański w 33 p. p. obrony krajowej i nadpor. w rezerwie Franciszek Lachowicz w 22 p. p. obrony krajowej.

Z żałobnej karty.

Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Zygmunta Grabiańskiego, urzędnika Centralnego biura wydawnictw N. K. N. Syn Wiktora Grabiańskiego, powstańca i emigranta, z domu wyniósł tradycyę walki o wolność i ofiarnej służby dla Ojczyzny; kiedy powstały Legiony, ś. p. Zygmunt, mimo poważnego wieku i słabego zdrowia, staje do apelu i wyrusza na plac boju. Zrujnowawszy tam zdrowie do reszty, musiał wkrótce porzucić służbę wojskową; ostatnimi czasy pracował w C. B. W. jako buchalter. Mimo rozwijającej się coraz groźniej choroby, trwał aż do końca na posterunku, był w biurze jeszcze w przeddzień śmierci, należał bowiem do rzadkich u nas ludzi, którzy zarówno wielki, jak mały obowiązek, umieją spełnić dokładnie, a nawet ponad siły i możność. — Cześć jego pamięci!

W Opocznie w gub. radomskiej umarł w dniu 13 b. m. ś. p. Edward Golachowski, kandydat adwokacki, jednoroczny ochotnik 40 p. p., pełniący w ostatnich czasach obowiązki sędziego przy c. k. sądzie wojskowym w Opocznie. Pisma lubelskie poświęciły zmarłemu serdeczne wspomnienia, zmarły bowiem przed kilkoma laty mieszkał w Lublinie i lubelskiem, gdzie przyjmował nader czynny udział w pracy nad uświadomieniem narodowem ludu polskiego w ziemi Chełmskiej, organizował go i zrzeszał pod hasłem obrony przed zmoskwiczeniem, rozszerzał pisma i broszury „nielegalne", oraz współpracował w tajnym organie „Głos Ziemi Chełmskiej", który tak silnie przeciwstawiał się rusyfikacyjnej pracy miejscowych „diejatieli". Powróciwszy do Galicyi ś. p. Golachowski założył w Nowym Sączu pismo p. t. „Ziemia Sądecka". Cześć jego pamięci!

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

ulica św. Anny L. 6. — Program na luty.

Środa, dnia 2 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Adam Krzyżanowski: »Ludność Polski« (część I.).

Piątek, dnia 4 lutego o godzinie 6 wieczorem: docent dr Antoni Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«: I. Funkcye państwowe (Montesquieu).

Niedziela, dnia 6 lutego o godzinie 6 wieczór: doc. dr Antoni Peretiatkowicz: »Państwo współczesne«: V. Federacya, autonomia, samorząd).

Środa, dnia 9 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Adam Krzyżanowski: »Ludność Polski« (część II.).

Piątek, dnia 11 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Stanisław Kutrzeba: »Charakterystyka państwowości polskiej« (część I.).

Niedziela, dnia 13 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Stanisław Kutrzeba: »Charakterystyka państwowości polskiej« (część II.).

Środa, dnia 16 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Józef Morozewicz: »Skarby naturalne ziemi polskiej«: część I.: Kruszce.

(Wykład odbędzie się wyjątkowo w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego, ulica Gołębia L. 11, II. piętro).

Piątek, dnia 18 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Michał Rostworowski: »Jak może powstać państwo w obecnych czasach«.

Niedziela, dnia 20 lutego o godzinie 7 wieczór:

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Wtorek, 1 lutego: „Wyspa Amora".

Środa, 2 lutego: po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Wyspa Amora".

Czwartek, 3 lutego: „Legenda o królu".

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

Wtorek, 1 lutego: „Marya Stuart", tragedya w 5 ciu aktach Fr. Schillera. Występ Leokadyi Pancewicz.

Środa, 2 lutego: po południu „Kadet i jego siostra", operetka w 3-ch aktach; wieczorem „Marya Stuart".

Czwartek, 3 lutego: „Karnawał w Warszawie".

Sobota, 5 lutego: „Marya Stuart".

Koncerty w Krakowie.

Młodziutki Pepa Bartoń stał się sensacyą Krakowa. Koncert poranny w sali Kinoteatru „Wanda" ściągnął tłumy słuchaczów; dziesiątki osób odeszło od kasy z braku miejsca na sali. Na pocieszenie ich jednak zapowiedziano już „nieodwołalnie ostatni" koncert we środę. Że znowu będą tłumy — to pewna, a zarazem nie dziwne, gdyż naprawdę sensacyą jest to, co ten młodziutki skrzypek umie. Sonat nie powinien jeszcze grywać publicznie, zwłaszcza tak bezbarwnych, jak kompozycya Jiranka, spóźnionego Schumannisty. Bartoń nie powinien wdziewać maski powagi, lecz być — sobą. A sobą jest tam, gdzie zdumiewającą techniką zabłysnąć może i w podziw wprawić słuchacza. Efekty techniczne w kompozycyach Sarasatego. Nachezy, w mazurku Zarzyckiego oddaje też Pepa Bartoń niezrównanie; ale to zaledwo przeczucie tych trudności, od jakich skrzy się koncert Paganiniego. Wszak tu kryje się cała kabalistyka nowoczesnej techniki skrzypcowej; a w tej tajemniczej, dla profanów niedostępnej księdze, czyta Bartoń z łatwością doświadczonego mędrca. Może przesadzam, ale nie wyobrażam sobie, czy można lepiej zagrać Paganiniego, jak go zagrał Bartoń. Sama kadencya, opracowana przez Wilhelmy-Kreislera, doprowadzi chyba do rozpaczy wykonawczej niemocy — najlepszego skrzypka; a młody Bartoń pokonywa trudności techniczne tak, jakby to był najprostszy pasaż i to ze spokojem, zastanawiającym u chłopca. Wobec Paganinego zbladło wszystko inne.

Niepospolitą partnerką młodego koncertanta jest p. Heller-Sadecka, której muzykalności i zalet technicznych dowiodły ustępy solowe m. in. efektownie zagrana „Tarantella" Liszta.

*

Po olśniewających blaskach wirtuozostwa na porannym koncercie mieliśmy wieczór, zgoła różny charakterem i nastrojem: w sali „Sokoła" grał p. Józef Rosenstock — „pianista i kompozytor" — jak głosiły afisze. (Przy sposobności mała uwaga. Zakrada się u nas w ostatnich czasach niesmaczny sposób reklamowania, pełen krzykliwych zapowiedzi i godzien — nie miasta o pewnych uzasadnionych pretensyach artystycznych, ale raczej jakiejś zapadłej prowincyi). Nie wiem, czy stało się to z wiedzą i ze zgodą p. Rosenstocka; przypuszczam jednak, że uchroniłby go od tego artystyczny takt i że niezawodnie „usłużni" przyjaciele" wyświadczyli mu niedobrą przysługę.

Sam koncert p. Rosenstocka — to po tylu miesiącach muzycznego głodu — rzeczywisty wieczór muzyki! Sądzę, że tem jednem słowem powiedziałem wszystko. Zdumiewający jest postęp w grze młodego pianisty w porównaniu z tem, cośmy przed dwoma laty słyszeli. Dzisiaj staje przed publicznością artysta, uprawniający do najśmielszych horoskopów. Technicznie jest w grze p. Rosenstocka niemal wszystko: jaka lekkość techniki passażowej, jaki ton pełny i głęboki, ile stopniowań i odcieni uderzenia, jaka potężna dynamika! Zastanawiająca jest wprost siła uderzenia, czego nie zapowiada filigranowa postać wykonawcy. Nie da się jednak zaprzeczyć, że nadużywanie dynamiki doprowadzić może do maniery i obala niejednokrotnie efekt interpretacyi. Tak się stało z „Barkarollą" Chopina, która padła ofiarą zbyt brutalnego traktowania dynamicznego.

Wszystkie zalety techniczne schodzą jednak u p. Rosenstocka na drugi plan. Na pierwsze miejsce wysuwa się interpretacya, a ta zadziwia odrębnością i dojrzałością. Wystąpiło to w całej pełni w Fantazyi i fudze g-moll Bacha, zagranej niezmiernie przejrzyście, w miniaturach Brahmsa, których charakter zdaje się najlepiej odpowiadać refleksyjnej naturze wykonawcy i we fantazyi Schumanna op. 17. Wszak ta kompozycya — to probierz technicznej i duchowej dojrzałości pianisty. P. Rosenstock nie tylko uchwycił trafnie jej ogólny ton, ale niektóre szczegóły wycyzelował tak misternie, że interpretacyę „Fantazyi" uczynił najbardziej interesującym punktem programu.

Osobiście ciekawiła mnie najbardziej kompozycya koncertanta „Waryacye" na temat chopinowskiego preludu C-moll. Nie mam wyrobionego zdania po jednorazowem usłyszeniu; ogólne wrażenie jest jak najdodatniejsze. Trudności techniczne, niezawodnie olbrzymie, pokonywał wykonawca bez najmniejszego wysiłku, a całości nadał świetny blask i polot. Muzycznie jest tam już dużo wiedzy, ale i dużo efektów zewnętrzno-wirtuozowskich; zwłaszcza końcowa waryacya razi nieco pospolitym tonem. Że „Waryacye", stanowiące zresztą najtrudniejszą formę kompozytorską, mają w sobie wiele kultury artystycznej i technicznej, to nie ulega wątpliwości i wróży jak najpomyślniej dalszej twórczości p. Rosenstocka.

Finałem koncertu był polonez Chopina As-dur, odegrany z polotem i właściwym temu artyście heroicznym gestem.

Nieliczni słuchacze wynieśli silne wrażenia i oklaskiwali szczerze koncertanta w poczuciu, że mają przed sobą niepowszednią indywidualność artystyczną.

Dr Józef Reiss.

Dział ekonomiczny.

* **Sprawozdanie z targu krakowskiego na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 22 stycznia do 28 stycznia r. b. sprowadzono buhaji 180, wołów 17, krów 220, jałówek 195 — razem bydła rogatego 612, cielat 547, owiec i kóz 8, nierogacizny 809.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: Za 4 sztuki wołów drugiej jakości od 251 do 252, przeważnie po 251 K; za 7 sztuk wołów trzeciej jakości od 210 do 220, przeważnie 220 K; za 12 sztuk buhaji drugiej jakości od 212 do 260, przeważnie po 212 K; za 108 sztuk buhaji trzeciej jakości od 150 do 200, przeważnie po 156 K; za 43 sztuk krów drugiej jakości od 202 do 237, przeważnie po 210 K; za 97 sztuk krów trzeciej jakości 150 do 200, przeważnie po 170 K; za 55 sztuk jałówek drugiej jakości od 190 do 220, przeważnie po 208 K; za 67 sztuk jałówek trzeciej jakości od 160 do 188, przeważnie po 170 K; za 175 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 100 do 148, przeważnie po 136 K; za cielęta od 128 do 243, przeważnie po 200 K; za owce od 128 do 151, przeważnie po 150 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 390 do 430, przeważnie po 400 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem, były droższe woły drugiej jakości o 10 K, buhaje drugiej jakości o 3 K, krowy drugiej jakości o 4 K; utrzymało się w cenie trzeciej jakości bydło, zaś bydło chude było tańsze o 4 K na 100 kilogramów żywej wagi. Nierogacizna była droższą o 20 K na 100 kilogramach bitej wagi.

Dochody austryackich kolei państwowych. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Urzędowa statystyka austryackich kolei państwowych wykazuje ciągłe zwiększanie się dochodów z tych kolei. Dochody kolei państwowych austryackich w grudniu r. u. zwiększyły się o 8.900.000 koron w porównaniu z dochodami z grudnia r. 1914. Łącznie z kolejami galicyjskiemi dochody w grudniu r. u. zwiększyły się o 13.500.000 koron w porównaniu z dochodami z grudnia r. 1914.

Zakupy czwórporozumienia w Rumunii. Donieśliśmy już, że Anglia zakupiła w Rumunii 80.000 wagonów pszenicy i że to zakupno jest faktycznie pokryciem pożyczki, zaciągniętej w Anglii przez Rumunię w sumie 350 mil. fr. Potwierdza to okoliczność, że zakupiona pszenica pozostaje w Rumunii na przechowaniu, dopóki nie otworzą się drogi przewozu, obecnie, i zapewne na długo jeszcze, zamknięte. Obecnie dalsze informacye dzienników przynoszą wiadomość, że i Francya zawarła z Rumunią umowę o dostawę znacznej ilości zboża, mianowicie 65.000 wagonów, podobno przeważnie kukurudzy i jęczmienia. Rumuńskie zapasy zboża są tak znaczne, że jeżeliby nawet i w umowie z Francyą chodziło przeważnie o pszenicę, to dostawy obecne dla czwórporozumienia wraz z dostawą 100.000 wagonów dla Austryi i Niemiec jeszcze nie wyczerpują nawet zbiorów z roku 1915. Tymczasem w Rumunii jest jeszcze zboże z roku 1914.

Wojna.

Faktyczny stan rzeczy w Czarnogórze.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Sprawozdania, jakiemi konsulowie generalni czarnogórscy w Rzymie, Paryżu i Londynie zasilają dzienniki mocarstw »entente«, będą po wszystkie czasy klasycznym dokumentem międzynarodowej kultury wojennej. Posunęli oni śmiałość swą tak daleko, że zrazu im wierzono w krajach neutralnych. Potrzeba było stanowczych stwierdzeń ze strony kierownictwa naszej armii, aby poinformować opinię publiczną o właściwościach tych doniesień urzędowych. Zresztą wobec komunikatu konsula generalnego czarnogórskiego w Rzymie z dnia 27 stycznia, że generał Janko Vukoticz i ks. Mirko mają stać na czele wojsk czarnogórskich i serbskich walczących przeciw nam, należy stwierdzić, co z pewnością będzie interesującem dla kół austryackich i węgierskich:

Nie jest rzeczą wiadomą, gdzie znajduje się generał Janko Vukoticz. Wyższy oficer tego nazwiska przyjął wojska nasze w Niksiczu. Gdzie on przeciw nam walczy, nie jest rzeczą wiadomą. Jednakże wiadomem jest i pewnem, że nasze dywizye w Czarnogórze od dnia 15 stycznia nie dały ani jednego strzału.

Co dotyczy księcia Mirka, to choć to będzie dla generalnego konsula bardzo żałosnem, należy zaprzeczyć jego twierdzeniu i stwierdzić, **że ks. Mirko, który mieszka w willi Kruszewiec koło Podgoricy, kilkakrotnie jako mile widziany gość brał udział w obiadach naszej wyższej komendy.**

Streszczając się, należy uczynić panu generalnemu konsulowi uwagę, że **całe wojsko czarnogórskie ustąpiło z szeregu naszych przeciwników, wyjąwszy naczelnego wodza króla Nikitę, który w ostatniej chwili z garstką oficerów uciekł.**

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 29 stycznia.

W ciągu dnia ubiegłego tylko u wojsk generała Iwanowa nad środkową Strypą były starcia z nieprzyjacielem. W tem miejscu próbował nieprzyjaciel zbliżyć się do naszych rowów, został jednakże wszędzie wyparty naszym ogniem.

Dnia 30 stycznia. Od zatoki Ryskiej aż do Prypeci panuje na ogół spokój. Tylko na południe od jeziora Babit zaatakował większy oddział niemiecki, został jednakże naszym ogniem odparty. Na południowy wschód od Kołków wywiadowcy nasi wzięli do niewoli cały posterunek. Wysłane przez Austryaków posiłki zostały odpędzone naszym ogniem. Nad środkową Strypą ostrzeliwaliśmy dwie nieprzyjacielskie baterye. Dwa balony obserwowały szczęśliwe celne uderzenia w działa i park amunicyjny. W tej samej okolicy nasi wywiadowcy przecięli nieprzyjacielskie zasieki z drutu na wielkiej przestrzeni i wyszukali 25 min. Na północny wschód od Czerniowiec spowodowaliśmy wytworzenie się chmury dymu, która przeszkodziła robotom nieprzyjacielskim.

Sazonow o sytuacyi zagranicznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 1 lutego.

Minister spraw zagranicznych Sazonow przyjął przedstawiciela prasy petersburskiej i poczynił wobec niego szereg oświadczeń. — O Czarnogórze minister nie mógł nic powiedzieć, ponieważ nie otrzymał jeszcze szczegółowych wiadomości, ale oczekuje tych wiadomości lada dzień. **Sazonow przyznał, że położenie na Bałkanie wobec katastrofy wojska serbskiego, która pociągnęła za sobą ciężkie następstwa dla Czarnogóry, jest beznadziejne.** Jednakże obecne położenie na zachodnim Bałkanie nie jest rzeczą ostateczną, gdyż los państw bałkańskich łączy się ściśle ze sprawą sojuszników.

O Grecyi powiedział Sazonow: Kraj ten przestrzega neutralności. Interesa narodowe nie pozwolą rządowi greckiemu przejść do polityki, nieprzyjaznej dla sojuszników. Omawiając stosunek do Rumunii, oświadczył Sazonow, że stosunek ten jest na wskroś zadowalający i jak poprzednio tak i obecnie jest przyjazny. Z pewnością mądrzy i rozsądni Rumuni są świadomi faktu, że ich narodowe życzenia nie mogą być urzeczywistnione w spólności z mocarstwami centralnemi. W końcu omawiał minister Sazonow dobre stosunki Rosyi do państw neutralnych w ogólności. Zaprzeczył jakoby istniały jakieś punkty sporne w stosunkach z Szwecyą.

Mówiąc o stosunkach między sojusznikami, powiedział Sazonow, że stosunki wzajemne są na wskroś serdeczne, a wszelkie pogłoski, jakoby Anglia brała zbyt mały udział w wojnie, należy kategorycznie zdementować. Jest zbytecznem mówić o ofiarach, poniesionych przez Francyę. Wreszcie powiedział Sazonow, że zawarcie odrębnego pokoju przez jednego ze sojuszników jest rzeczą wykluczoną i byłoby zdradą, honoru i obowiązków. Czyn taki byłby podkopaniem wszelkiej powagi wśród ludów i oznaczałby bankructwo polityczne.

Zapytany, jak długo potrwa wojna, oświadczył Sazonow, że wojna długo już nie potrwa, gdyż Niemcy są pierwszem państwem, które ze względów finansowych nie może nadal pozostawać na stopie wojennej. Mimo tego oświadczył Sazonow, iż jest rzeczą konieczną czynić wielkie przygotowania na kampanię letnią. Ogółem oświadczył w końcu Sazonow: Rosya i jej sojusznicy są pełni siły i entuzyazmu, ich zaufanie w ostateczny tryumf nie zachwiało się, ale wzrasta z dnia na dzień.

Amerykanie na rozdrożu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 1 lutego.

Prasa streszcza zapatrywania Amerykanów w tem, że obawiają się oni, iż jedynym rezultatem zakazu wywozu amunicyi byłoby, że Japonia objęłaby dostawy Ameryki.

Stanowisko Wilsona.

Londyn, 1 lutego.

(Doniesienie Biura Reutera z Waszyngtonu). Jest rzeczą pewną, że prezydent Wilson założy »veto«, gdyby przeszła ustawa, zakazująca wywozu amunicyi.

Walki w Persyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 1 lutego.

»Kölnische Zeitung« donosi z Kopenhagi: Według doniesienia »Birżew. Wied.« z Teheranu **położenie Rosyan w Persyi staje się coraz bardziej niepokojące.**

Spis zapasów cukru.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lutego.

Na zarządzenie ministerstwa handlu będzie w najbliższym czasie przeprowadzony spis składów i zapasów opodatkowanego cukru. — Spis ten rozciąga się na zapasy opodatkowanego cukru małego i wielkiego handlu, przemysłu przerabiającego cukier i zakładów przemysłowych, jako też składów i magazynów przedsiębiorstw kolejowych, okrętowych i spedytorów. **Od spisu są wyjęte zapasy wszystkich gospodarstw domowych.** Spis zapasów ma nastąpić na specyalnych arkuszach zgłoszenia. Przeprowadzenie spisu zostanie ogłoszone przez zarządzenia politycznych władz krajowych. Równocześnie nastąpi ze strony centrali cukrowej spis ponowny w fabrykach cukru, wolnych składach itd. znajdujących się w zapasie ilości nieopodatkowanego cukru. Spis zapasów następuje celem zyskania poglądu na stan zaopatrzenia handlu, kupiectwa, przemysłów przerabiających cukier i zakładów przemysłowych oraz celem stworzenia podstawy dla mających się wydać przez centralę cukrową zarządzeń w interesie możliwie równego rozdziału cukru.

Niemiecki sekretarz skarbu w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 lutego.

Niemiecki sekretarz skarbu Helfferich przybył tu z Berlina.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 lutego.

Konferencya austryackich kas chorych.

Wiedeń. W obecności ministra spraw wewnętrznych, ks. Hohenlohego, i ministra handlu, Spitzmuellera, rozpoczęły się wczoraj rozpisane na dwa dni obrady państwowej konferencyi austryackich kas chorych.

Na minie.

Amsterdam. Dzienniki donoszą: Holenderski parowiec »Thuban« najechał na angielskiem wybrzeżu na minę. Sądzą, że będzie mógł siłą własnych kotłów dojechać do Rotterdamu.

SKŁADKI.

Na przytulisko weteranów z roku 1863
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Młodzież XXXVI szkoły 23 K 02 h z okazyi imienin swego dyrektora; Liga kobiet N. K. N. w Ropczycach 35 K 13 h jako część dochodu z obchodu styczniowego; T. S. L. w Niepołomicach 50 K jako część dochodu z wieczorku stycz.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Franciszek Limbach 10 K, a mianowicie 8 K 80 h wygranej i 1 K 20 h od p. K. Brzyskiej; Czytelnia kobiet w Dylągówce 23 K 71 h zebrane na obchodzie styczniowym; Liga kobiet N. K. N. w Ropczycach 35 K 13 h jako część dochodu z obchodu styczniowego (i 35 K 13 h na przytulisko weteranów 63 r.); Mateusz Stanek 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Seminaryum naucz. męskie w Starym Sączu 94 K; Eisler Julian 30 K; uczenice klasy VIII gimn. I żeńskiego w Krakowie 15 K, zebrane w dzień imienin p. Zdzisławy Hindemith; Alfred Heller 150 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych; Wiszniewska Helena 8 K; Mateusz Stanek 10 K; T. S. L. w Niepołomicach 84 K jako część dochodu z wieczorku styczniowego; zarz. pod. Gawroński 31 K, zebrane przy wypłacie zasiłków wojsk.; Koło Ligi kobiet w Jordanowie 300 K jako czysty dochód z wieczorku, urządzonego 16 b. m.; Marya Skulska 3 K.

Na Czerwony Krzyż
złożyło w administracyi „Nowej Reformy" T. S. L z Niepołomic 80 K (i 134 K na inne cele) jako część dochodu z wieczorku styczniowego.

Dla rodzin żołnierzy
„złożył w administracyi „Nowej Reformy" Julian Eisler 30 K.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy" Władysław, Marya, Wilusia i Ola Dalborowie 5 K.

Dla bezdomnych w Sieniawie
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Karolina Seelingerowa 10 K zamiast kwiatów na grób.

Dla ewakuowanych
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Zofia Wyczałkowska 5 K zamiast Mszy św. za duszę matki.

Na Samarytanina polskiego
złożył w administracyi „Nowej Reformy" Mateusz Stanek 5 K.

Na dom sierot po naucz. im. dra Dembowskiego
złożył w administracyi „Nowej Reformy" chorąży Południak 30 K.

Dla staruszki W. P.
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Ks. Świątkowski 3 K; H. S. 1 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Za otrzymane ze wszech stron wyrazy współczucia z powodu śmierci najdroższego męża i ojca

ś. p.

Stanisława Krasińskiego,

kierującego komisarza cywilnego c. i k. Komendy obwodowej w Opocznie, rezerwowego porucznika c. i k. I. pułku ułanów,

jako też tym, którzy wzięli udział w Jego eksportacyi w Opocznie, oraz pogrzebie w Krakowie, a przedewszystkiem Wysokiej c. i k. Komendzie obwodowej w Opocznie, Wysokiej c. i k. Komendzie placu i Delegacyi oficerskiej w Krakowie, Jaśnie Wielmożnemu Panu Delegatowi Dr. Adamowi Fedorowiczowi, JWielmożnemu Panu Radcy Namiestnictwa Władysławowi Kowalikowskiemu, oraz P. T. Obywatelstwu powiatu i miasta w Opocznie, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego składa najserdeczniejsze "Bóg zapłać!"

1015 **Żona z synami i rodzina.**

Poszukiwanie zaginionych.

Kto zna miejsce pobytu p. **Bronisławy Olechowskiej**, nauczycielki, zechce łaskawie o tem donieść do Administracyi „N. Reformy“ pod **668.** 668 2 3

Poszukuję posady

gospodyni lub zarządczyni domem. Umiem także szyć. Zgłoszenia list. przyjmuje Zofia Krysińska, Mydlniki. 1006 1 3

Buchalterka

pracująca samodzielnie (z praktyką 10), szuka posady. Zgłoszenia pod „931“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 981 1 3

Krawcowa

uzdolniona poszukuje domów prywatnych. Wiadomość: ul. Mikołajska l. 24, I p. 950 1 2

Koło Krakowa

w Rudawie, przy stacyi kolei żel., są do wynajęcia 3 pokoje z werandą, kuchnią, w ogrodzie. Poczta, kościół w miejscu. — Zgłoszenia: H. Gaertner, Kraków, ul. Radziwiłłowska 10, I p. 945 1 3

Zakład fotograficzny

kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia pod „Fotograf“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 951 1 3

Poszukuje się używanego

fortepianu

w dobrym stanie, znanej marki. Pisemne zgłoszenia pod znakiem B. B. do Biura dzienników Blochowej ul. św. Gertrudy 23, w Krakowie. 972 1 2

Urządzenie sklepowe

składające się z lady i szaf z półkami po księgarni do sprzedania. Oglądać można przy ul. Szewskiej l. 9. Wiadomość u stróża. 971 1 3

Mieszkanie

słoneczne, z 2 pokoi umeblowanych, z kuchnią etc. potrzebne od 15 lutego. Zgłoszenia: firma „Heilmann Kohn“, Rynek 5. 961 1 3

Od 1 marca

do 1 maja potrzebne mieszkanie 4—5 pokoi z przedpokojem, z komfortem umeblowanych, z utrzymaniem na 4 osoby, opałem i światłem, na parterze lub I piętrze, słoneczne, spokojne, poza obrębem plant, w zdrowej, choćby nawet odleglejszej dzielnicy, za dużem wynagrodzeniem. Zgłoszenia tylko listowne pod „Szarotka“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 973 1 8

Obiady

mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa“ od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 337 12 12

Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe** i szyby do okien poleca po cenach fabrycznych **G. Unger, Jasło**, ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 725 4 10

Sok malinowy

gotowany na czystym cukrze, tudzież

Racid

mieszanina soków owocowych, są napojami najbardziej orzeźwiającemi, wolnemi od alkoholu.

Oferty tylko dla kupców.

Ludwik Schick Syn

Fabryka likierów, soków owocowych, tłocznia win owocowych, wyrób śliwowicy, **Żyrec** n. Łabą (Schurz a E.), Czechy. 840 2 12

Waga pomostowa

wozowa i wóz platonowy na resorach, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Lilienthal, Kraków, Bonerowska 4, I p. 834 2 4

Buchalter-bilansista

samodzielny niemie ko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod **„69“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 784 3 4

Masło duńskie potaniało.

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

792 4 0

Z dniem 15 stycznia b. r. otwartą została

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego Zakładu kredytowego dla Handlu i Przemysłu w Lublinie, ul. Czechowska 4.

Kapitał akcyjny K 150,000.000·—. Fundusze rezerwowe około 100,000.000·—.

Zakład centralny w Wiedniu.

Filie we wszystkich znaczniejszych miastach Austryi. 832 3 3

Filia **przyjmuje wpłaty i przekazuje do wypłaty** kwoty na wszelkie miejscowości Austryi, Węgier, Niemiec i wszystkich krajów neutralnych, **wystawia czeki i akredytywy, otwiera rachunki bieżące,** oraz załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres działalności bankierskiej.

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. 660 5 12

Kupię

obrazy lepszych malarzy.

Zgłoszenia z opisem i ceną: Rych, Kraków, Lubicz 9, II p., drzwi Nr 7. 1005 1 3

Uczeń

IV gimn. do praktyki, oraz

służący

lub chłopiec do posług potrzebni zaraz w droguery **J. Hanaka,** magistra farmacyi i Spółki. 1001 1 5

Antyczne

rzeczy do sprzedania. — Kraków, św. Jana 16. 997 1 3

Od 1 lutego

do wynajęcia sklep frontowy. Ul. św. Tomasza 31. 990 1 3

Zdolny:

tokarz żelaza, ślusarz i **elektro-monter** znajdzie natychmiastowe zajęcie we fabryce sody amoniakalnej w Podgórzu (Borek Fałęcki). 985

Sklep wiejski

z wiktuałami otwarła **Wanda Komarowa w Zakopanem,** w budynku poczty. 995a 1 0

Szkółkę fröblowską

w Zakopanem, ulica Krupówki, otworzyła na nowo **Wanda Komarowa.** 995b 1 0

Do wynajęcia

umeblowany pokój z utrzymaniem. Obiady wydaje się też na miasto. Ul. Karmelicka 14, II p., na lewo. 664 4 4

Pokój umeblowany

dla jednej osoby, przy rodzinie, do wynajęcia od 1 lutego. Krótka 10, II p., na lewo. 845 3 4

Duży dom w śródmieściu

w Krakowie do zamiany na majątek ziemski. Zgłoszenia ze szczegółowemi wykazami i obliczeniami pod **F. N.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. Pośrednictwo niedopuszczalne. 847 3 3

Potrzebny

praktykant z dobrego domu, z ukończoną III klasą gimnazyalną, oraz **służący sklepowy** do firmy: **Bazar Krajowy,** Szewska 24. 857 3 3

Resztki okazyjne

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Brzozowa 4, I piętro, przecznica Dietlowskiej. 882 3 3

Ekonom

w sile wieku, z odpowiednią praktyką, potrzebny od 1 lutego. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Zarządu dóbr Chorzelów, p. loco. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 823 3 3

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 175 18 20

Lokal

przy ul. Floryańskiej l. 36, na I piętrze, składający się z kilku pokoi podzielnych — na magazyn przemysłowy, skład mebli, pracownię krawiecką, biuro i t. p., do wynajęcia od 1 kwietnia 1916.

Wiadomość u dozorcy domu w oficynie. 444 4 5

Zmiana lokalu!

Magazyn kapeluszy damskich **Jadwigi Pollerowej**

Rynek 43, I p.

(linia A-B)

nad sklepem p. Wiskidy. 864 3 5

Panienka

umiejąca bardzo dobrze krawieczyznę, poszukuje posady do kilkuletniej dziewczynki. Zgłoszenia pod **„C. D.“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 906 2 3

Praktykanta

z dobrego domu, przyjmie firma: **Zajączek i Lankosz, Kraków, A-B, l. 46.** 869 3 0

Konc. Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach

Heleny Pałuskiej

w Krakowie, Floryańska 44

wykonuje wszelkie prace w języku polskim, franc. i niemiec., szybko i starannie po cenach umiarkowanych. Kurs nauki na kilku systemach maszyn kosztuje tylko 15 K. 884 3 5

Objekt fabryczny

z parową maszyną, z urządzeniem pralni lub na inną fabrykę, do wydzierżawienia, ewent. do sprzedania. Informacyi udzieli: Rennert, ul. św. Marka 18/II. 872 3 3

Nauczycielka

która od kilku lat przygotowuje samodzielnie do szkół ludowych i wydziałowych, władająca językiem niemieckim, udzielająca początków francuskiego, poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia pod **„M. W. 4796“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 886 3 3

Dom II-p.

w Podgórzu, solidnie zbudowany, pod korzystnemi warunkami sprzeda Biuro kupna i sprzedaży realności St. Tumidajowicza, w Krakowie, ul. Poselska 20. 899 2 5

3 majątki

blizko Krakowa, 590, 200, 180 morgów, 3-, 4-, 5-piętr. **kamienicę** 18 lat wolnych, na 10%, oraz kilka mniejszych, także zamiany, sprzeda Biuro sprzedaży realności J. Ropski, Szewska 5. 902 2 10

Poszukuje się

do kupna folwarczku około 30 mg. w niewielkiej odległości od Krakowa. Zgłoszenia pis.: **L. M.,** Łobzowska 6, part., of., na prawo. 910 2 3

Przyjmę zarząd

realności za kaucyą. Zgłoszenia pod „Administrator“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 911 3 3

Poszukuję

do wynajęcia 2 pokoi z łazienką, elektrycznem oświetleniem, elegancko umeblowanych, z osobnym wchodem, w czysto utrzymanym domu, niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia do „Centrali obrotu towarowego“, Długa 1, II piętro, pod **G. M.** 913 3 3

Ogród trzymorg.

owocowy-jarzynowy, z inspektami, glebą I-szej klasy, z mieszkaniem dla ogrodnika, w obrębie Wielkiego Krakowa, 20 minut od centrum, pod korzystnemi warunkami zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Pędzichów 15, oficyny, II piętro, drzwi na prawo. 975 2 3

Kupuję

każdą ilość mleka z Galicyi, Moraw i Królestwa. Blaszanek dostarczam na żądanie. Zgłoszenia pod „Mleko“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 883 4 5

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 przepięknie haftowanych koszul damskich za 30 K. Sztukę 23 m najpiękniejszej weby za 28 K. 30 m dobrych, 2—8 m długich resztek materyałów wełnianych, barchanów, zefirów, haftów, płótna i t. d. za 45 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 2 2

Świecznik elektr. na 6 świec, ładny, wenecki

2 pianina dobrej marki, jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli 393 7 7

M. Teleszniecka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państw.

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

przyjmuje wpisy codziennie. 455 9 12

Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 66 12 0

Piękna jadalnia mahoniowa

prawie nowa, salonik orzechowy, duże biuro dębowe, wieszadło z lustrem do przedpokoju i sypialnia z szafą lustrzaną b. tanio do nabycia w

HALI LICYTACYJNEJ, PAŁAC SPISKI. 959 2 3

Szkoła buchalteryi „Hermes“

JANA PILCHA

w Krakowie, Floryańska 39

przyjmuje **wpisy** na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od godz. 10—12 i od 3—5. 984 1 5

Nauczycielka

która przebywała we Francyi, udziela języka francuskiego. Zgłoszenia: **Białecka** poste restante **Kraków.** 999 1 3

Chrześcijańska Spółka handlowa

(drobnych kupców), Jagiellońska 9, poleca mydło twarde po kor. 3·— za 1 kg, mydło beczkowe po kor. 1·50 za 1 kg. Poleca również powidła prz. cierane, marmolady, śliwki i gruszki suszone. Ceny niskie. 1002 1 2

Pomocnika

fryzyerskiego przyjmie się natychmiast. Miesięcznie 70 K, wikt i mieszkanie. D. Horowitz, ul. Rakowicka l. 23. 998 1 2

Poszukuje się

pokoju umeblowanego

słonecznego, z utrzymaniem i usługą dla dwojga osób. Zgłoszenia pod **R. Z.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska l. 9. 1000 1 2

Potrzebna

do zajęcia się domem i dziećmi osoba w średnim wieku. W zamian utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia do Zarządu Urzędu podatkowego w Obertynie. 996 1 2

Poszukuję

lekcyj lub korepetycyj z klas ludowych oraz licealnych. Mam maturę licealną (z odznacz.). Zgłoszenia pod **H. W. 100** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 988 1 2

Od 1 kwietnia

do wynajęcia mieszkanie na I piętrze, składające się z dużej sali i 4-ech względnie 6-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki gazowej, z oświetleniem elektrycznem. Ul. św. Tomasza 29. 991 1 2

W Podgórzu

obok głównej trafiki, ul. Krakowska l. 1

sklep

(dotychczas sprzedaż wędlin) do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. — Wiadomość u właściciela głównej trafiki. 983 1 10

Kupię

realność, chętniej w starym Krakowie, możliwie z bramą wjazdową. Zgłoszenia z podaniem ceny i adresu pod „Realność“ do Biura pp. Hopcasa i Salomonowej, Szczepańska 9, za okazaniem kwitu inserat. 1014 1 3

Dyrektor dóbr

w dobrach Ordynackich we wschodniej Galicyi, absolwent Akademii rolniczej w Dublanach, ze względu na zmiany ogólne w całej administracyi dóbr, zmieni posadę na równorzędną lub jako samoistny rządca dóbr z dniem 1 kwietnia, a nawet marca 1916. Posadę przyjąłby najchętniej w Galicyi zachodniej lub Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod „Dyrektor“, Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, 3 Maja 5. 930 2 3

Panienka

lat 19, poszukuje posady do pomocy w kuchni lub może przyjąć obowiązek u samotnej pani starszej. Józefa Majerska, Mszana Dolna. 922 2 2

Magistra farmacyi

z długoletnią praktyką w większej aptece prowincyonalnej, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „M. G.“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 928 2 3

Zmiana lokalu.

Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego obecnie przy ul. Chodkiewicza 176, (Grzegórzki, w Krakowie. Wykonuj wszelkie roboty w miejscu i na prowincye. 923 2 10

Nauczycielka

ludowa, z dobrą muzyką i językiem niemieckim, znająca dobrze kuchnię i gospodarstwo, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Zgłoszenia list. pod **H. P. 34** przyjmuje Adm „N. Reformy“. 936 2 2

Kasyerka

potrzebna do handlu korzennego. Zgłoszenia pisemne do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 933 2 2

Poszukuje się

2—3 pokoi umeblowanych, z kuchnią, łazienką i wszelkiemi wygodami. — Zgłoszenia: **Straszewskiego 25,** P. Bern. **Wachtel.** 942 2 3

Technik budowlany

z długoletnią praktyką przy wszelkich robotach, szuka posady. Zgłoszenia pod „Technik 1916“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 947 2 3

Rutynowana mundantka, pisząca biegle na maszynie, obeznana w czynnościach adwokackich, samodzielna korespondentka, tak w języku polskim, jakoteż niemieckim, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia list. pod **Mundantka** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 948 2 2

Fortepian

krótki, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania. Wolska 7, Skład fortep. Heleny Smolarskiej. 953 2 3

Kupię

przegrane pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod „S. C. 888“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 954 2 3

Wdowiec bezdzietny

starszy, przemysłowiec i wł. realności, ożeni się z bezdzietną wdową lub panną miłej powierzchowności, z domu mieszczańskiego, religijną, w wieku od 40-50 lat. Posag wymagany 20—30.000. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią przyjmuje z grzeczności Biuro posad i służby w Krakowie, ul. Poselska l. 20, pod **„J. M“.** 900 2 5

Młoda osoba, „Niemka“, przyjmie w Krakowie posadę do jednego lub dwojga dzieci, podejmie się również wyręczenia pani w domu. Zgłoszenia pod **Schmidt** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 962 2 3

Apteka w Sędziszowie

poszukuje **ucznia** z rozpoczętą praktyką. 957 2 3

Pracownia gorsetów „Gracya“



przeniesiona z pasażu Bielaka na

UL. SZEWSKĄ 6

bogato zaopatrzony skład gorsetów gotowych i na miarę według najnowszych fasonów. 1004 1 3

Bluzki jedwabne

Jedwabie na bluzki

Watalinę koronki

Taśmę do sukien (48 h)

poleca po znacznie zniżonych cenach w wielkim wyborze

KIMONO

Karmelicka 7.

960 1 3

Przyjmę

spólnika

do bardzo intratnego interesu (w dziale przemysłu drzewnego). Gotówka około 10 tysięcy koron wymagana. Zgłoszenia pisemne pod „Przemysł drzewny“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 952 2 3

Agent(ka)

potrzebny(a) zaraz. Nowość. Zarobek łatwy. — Zgłoszenia list. pod **S. L.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 905 2 3

Pracownia blacharska

Bernarda Ginza w Podgórzu, poszukuje kilku czeladników blacharskich za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Podgórze, Józefińska 29, II p. 9652 2

Mieszkanie

z 2 pokoi i kuchenki wraz z ogrodem 3-morgowym jarzynowo owocowym z inspektami w obrębie Wielkiego Krakowa, 20 minut od centrum zaraz do wynajęcia, względnie wydzierżawienia. Wiadomość: Pędzichów 15, oficyny, II piętro, drzwi na prawo. 974 2 3

Poszukuje się pokoju

umeblowanego, z kuchnią wspólną lub osobną, z użyciem łazienki itp., dla chorego z żoną. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **F. G. H.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 976 2 3

CZAPKI

wojskowe i kolejowe

ZAKŁAD KRAWIECKI

Lazar Bross, Kraków

ul. Floryańska 44, 177

tuż obok Bramy Floryańskiej.

Handlowiec

bufetowiec, katolik, kaucya 6000 kor. zrobi bez ryzyka dla siebie rentowny i pewny interes przy prowadzeniu nowocześnie urządzonego baru przy wielkiej pierwszorzędnej kawiarni. Zgłoszenia osobiste do firmy **J. Ropski, główne biuro kupna i sprzedaży realności,** Kraków, Szewska 5. 705 4 4

W najbliższych dniach rozpoczynamy 909 2 5

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17

OBIADY

prywatne. Ul. Karmelicka 46, **II p.,** na prawo. 260 0 10

Polska kuchnia domowa

Wiedeń, III., Obere Bahng. 2, obecnie pod nowym zarządem, poleca się P. T. Publiczności. Smaczne na maśle obiady z trzech dań po **K 1·40.** 409 7 7

Aparat piwny

kasa National (K 350·—), mało używana, do sprzedania. Wiadomość w firmie Ruman Drobner w Krakowie. 926 2 2

Stół

na 24 osoby i obrazy religijne sprzedam tanio. Ul. Długa l. 50, parter, na prawo. 944 2 2

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 21, poszukuje **zaraz** zdolnego pomocnika na salon męski. 901 3 3

Polecam

moim P. T. Odbiorcom la najprzedniejszy **miód pszczelny** w beczułkach, wagi 25, 50, 75 i 100 kg. Upraszam swoje zapotrzebowania zgłaszać pod

Fr. Sezemsky, Biała

fabryka świec i wyrobów woskowych. 793 5 5

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stow. zarejestr. z o. p.

ul. Podwale 7

oraz

Filia w Tarnowie

ul. Targowa 1

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po

5%

licząc od dnia złożenia.

Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 3 0

Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów

Poszukuje na mieszkanie

z całem utrzymaniem chętniej osoby inteligentnej. Adres: Peperowa, Krowoderska 17, parter, oficyny. 804 2 2

Dwóch

pomocników piwowarskich

do warzelni i do piwnicy przyjmie zaraz Browar książąt Sanguszków w Tarnowie.

Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem swoich warunków, oraz odpisami świadectw i poleceń przyjmuje się do **10-go lutego.**

Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 924 3 3

Poznanianka

mówiąca biegle po polsku i po niemiecku, poszukuje odpowiedniego miejsca, jako bona do 1—2 dzieci. Zgłoszenia pod **A. H. 31** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 851 3 3

Zaraz do sprzedania

8000 kg powideł przecieranych, — 10.000 marmolady owocowej, 5000 kg śliwek suszonych, 5000 kg gruszek suszonych, 6000 kg mydła twardego prima. — Wiadomość: Chrześcijańska Spółka handlowa (drobnych kupców), Jagiellońska 9. 614 0 10

Od 1-go marca

poszukuję w śródmieściu mieszkania, składającego się z 2 lub 3 pokoi z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zgłoszenia pod „Solidność“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 866 3 3

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe,

ulica Szewska 17. 903 3 8

Obiady domowe

z trzech dań po 1 K 60 h. Bonerowska 9, II p. 859 3 3

30.000 koron

do ulokowania na hipotekę realności w Krakowie. Wiadomość bliższa w kancelaryi notaryalnej w Krakowie, ul. Poselska l. 20, I p. Pośrednictwo wyłączone. 9323 3

Wolf Rosenblum

Kraków, Grodzka 40.

Rok założenia 1890.

Hurtowny skład papieru. Druki sądowe dla PP. adwokatów i kupców. Zastęptwo maszyn do pisania Smith Premier dla Galicyi, oraz wszelkie przybory do maszyn. 231 9 10

Rok założenia 1890.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.